

Lekkoatletyka. Mistrzostwa Europy w Toruniu?
Chcą się odegrać na pandemii **str. 16**



FOT. SEAWOMIR KOWALSKI

Prócz rewolucji, prawodawstwa, nowoczesnej armii i dumy z Austrii, Napoleon pozostawił po sobie sporo pamiątek **str. 10-12**

POD PARAGRAFEM

NOWOŚCI

DZIENNIK TORUŃSKI

Czwartek
18.06.2026

Nr 139 (17033)
Rok LIX

www.nowosci.com.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

TORUŃ ALEJA SOLIDARNOŚCI ZOSTANIE ODKORKOWANA STR. 4

Komunikacyjny węzeł rozplątany?

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Mniej autobusów i tramwajów kursujących przez węzeł przesiadkowy w centrum Torunia, ale więcej obok niego - także taki ma być efekt rewolucji w tutejszej komunikacji miejskiej.

Koncepcję tej rewolucji na zlecenie Urzędu Miasta Torunia przygotowała firma TRAKO Projekty Transportowe z Wrocławia. Została zaprezentowana i trafiła do konsultacji społecznych. Ma wejść w życie z początkiem 2027 roku. Jednym z efektów wielkich zmian w funkcjonowaniu toruńskiej komu-

nikacji miejskiej - o czym już wspominaliśmy w „Nowościach” - ma być poprawa przepustowości węzła przesiadkowego w Alei Solidarności.

Problem z nią pojawił się, gdy przez węzeł w Alei Solidarności zaczęły kursować tramwaje linii nr 3 i 6, obsługujące trasy na Jar. Pisaliśmy o tym szeroko w „Nowościach”. Problem dotyczy wjazdu w węzeł z Szosy Chełmińskiej, a zwłaszcza wyjazdu z niego w tę ulicę, a także w Czerwoną Drogę oraz ulicę Odrodzenia. Tramwaje i autobusy jeżdżące w tych relacjach długo czekają na światło i możliwość opuszczenia Alei Solidarności. To pali się dla nich krótko, bo Plac NOT-u, na którym zbiegają się wspomniane ulice, uchodzi

za jedno z najruchliwszych miejsc w Toruniu. Na jednej zmianie świateł mogą więc wyjechać z Alei Solidarności maksymalnie trzy pojazdy. Efekt są kolejki autobusów i tramwajów oczekujących na wyjazd z niej. To oczywiście ma dalsze konsekwencje. Autobusy i tramwaje łapią spóźnienia, z których niewiele da się nadrobić na trasie

Po rewolucji, której założenia przygotowała firma z Wrocławia, komunikacja miejska ma funkcjonować sprawniej, kursy powinny być częstsze. Dlatego - i nie tylko dlatego - założono, że zmiany obejmą także węzeł przesiadkowy w Alei Solidarności.

©©

Protest urzędników.
W toruńskim ZUS-ie pracownicy odeszli od biur **str. 2**

Wyrok 14 lat więzienia dla Kamila D. za śmiertelne pobicie kolegi przy ul. Hallera **str. 3**

Pogoda. Należy spodziewać się suszy, fali upałów i nawalnych deszczów **str. 2**

Nr ISSN 0137-9259

Nr indeksu 350370



9 770137 925040

25



FOT. POLICJA

Zero tolerancji dla pijanych za kółkiem!
Prokuratura kontra pobłażliwy sąd str. 5

NCN przyznało UMK granty na kwotę 18 mln

Jedenaścioro badaczy związanych z Uniwersytetem Mikołaja Kopernika w Toruniu zdobyło granty Narodowego Centrum Nauki w konkursach OPUS 30 i SONATA 21 **str. 3**

„Wypłata do ręki i ani grosza dla komornika, choć większość Polaków deklaruje, że długi należy oddawać **str. 5**

Awantura w Berlinie. Politycy komentują. Polski konsul w Berlinie działa ws. interwencji niemieckiej policji **str. 8**



FOT. GREGORZ OLKOWSKI

Z ruchu wyłączona jest część południowej jezdni ulicy Kraszewskiego w Toruniu str. 4

Jutro w „Nowościach” PULS

● O Kujawsko-Pomorskiem w rozmowie z marszałkiem Piotrem Całbeckim ● Rójewscy strażacy z ojca na syna ● Dwoje dzieci, facet w więzieniu i płód w lodówce

Marek Mazurkiewicz
publicysta, politolog



PRZESZŁOŚĆ NIE MOŻE NISZCZYĆ PRZYSZŁOŚCI

Niemal dokładnie trzydzieści pięć lat temu ówczesny polski premier Jan Krzysztof Bielecki i kanclerz świeżo zjednoczonych Niemiec Helmut Kohl podpisali przełomowy Traktat o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy.

Dokument rozpoczynał nowy rozdział w historii polsko-niemieckiego sąsiedztwa i dotykał bolesnych doświadczeń wspólnej przeszłości. Dla Polski traktat potwierdzał odzyskaną demokratycznym zrywem suwerenność w polityce zagranicznej, ale i otwierał drogę do integracji z Zachodem. Droga ta wiodła właśnie przez Niemcy. Świadomość ciężaru przeszłości motywowała do budowania wspólnej przyszłości.

W latach 90. ubiegłego wieku korzystały na tym obie strony. Niemcy inwestowali i zarabiali, a polska gospodarka otrzymała dzięki niemieckiemu kapitałowi modernizacyjny „kopa”, którego efekty zaczęliśmy zbierać w kolejnych dekadach. Polacy i Niemcy zaczęli się do siebie zbliżać i zasypywać podziały, które zbudowała brutalna przeszłość, a utrwały lata wrogości komunistycznej. Nie brakowało jednak przykładów, kiedy demony przeszłości powracały, przypominając traumy poprzednich pokoleń. To utrudniało budowanie dobrego sąsiedztwa i bywało cynicznie wykorzystywane przez polityków, ale nie zdołało przekreślić tego, co Polacy i Niemcy osiągnęli przez minione 35 lat.

Rok po traktacie z Niemcami polski rząd podpisał podobny dokument z Ukrainą. Obie strony zobowiązywały się w nim do tego, że pozytywne rozdziały wspólnej historii „będą sprzyjać rozszerzaniu współpracy między bratnimi narodami”. Ta historyczna i kulturowa bliskość sprawiła, że polscy politycy, mimo różnic między sobą, w przypadku relacji z Ukrainą zachowywali rzadko spotykaną solidarność, wspierając wyboistą drogę tego kraju na Zachód. Polacy zdali natomiast egzamin z solidarności wobec Ukraińców w lutym 2022 r., otwierając dla nich swoje domy, gdy napadł na nich wróg. Oba narody nie mogą tego przekreślić jedną nierozsądną decyzją prezydenta Wołodymyra Zełenskigo, który nadał jednej z jednostek wojskowych imię UPA. Bo troska o przyszłość powinna być największą motywacją do przewycięzania nawet najbardziej brutalnej przeszłości.

POGODA W TORUNIU

Czwartek

23°C
10°C



Wiatr
zach., 18 km/h
Ciśnienie
1019 hPa
Biomety
niekorzystny

Piątek

29°C
15°C



Sobota

31°C
17°C



Dzisiaj imieniny obchodzą Amanda, Emil, Marek i Maryna

Należy spodziewać się gwałtownych zjawisk: suszy, fali upałów i nawalnych deszczów

Katarzyna Nocuń
redakcja@polskapress.pl

Rozmowa z dr. hab. inż. Bogdanem Chojnickim z Katedry Bioklimatologii, profesorem Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

Średnia roczna temperatura w Polsce od lat 50. ubiegłego wieku wzrosła o 2,3 st. Celsjusza. Europa ogrzewa się szybciej niż reszta świata. Co to oznacza dla nas?

Należy spodziewać się gwałtownych zjawisk: suszy, fali upałów i nawalnych deszczów powodujących lokalne podtopienia i powodzie.

Susza i powódź obok siebie - jak to wyjaśnić?

Powietrze o wyższej temperaturze ma większe możliwości osuszania, określane „siłą ssącą atmosfery”. To szybkie parowanie wody z powierzchni gleby, z roślin, jezior i rzek. Dodatkowo, gdy nad Polskę dociera suche powietrze z Afryki - mamy kolejne rekordy ciepła. Z kolei powietrze z Morza Śródziemnego jest „pasem transmisyjnym” wody, która gwał-



FOT. ROBERT WOŹNIAK

townie spada, jak podczas niżu genuńskiego w 2024 r., gdy w południowo-zachodniej Polsce doszło do powodzi.

O suszy mówi się od kilkunastu lat. Przygotowaliśmy się na zmiany klimatu?

Nie możemy dalej brnąć w upraszczanie świata. Wzrost temperatury wywołuje susze, które z kolei prowadzą do problemów społecznych. Brakuje wody, uprawy przestają rosnać, a państwo, poprzez odszkodowania, rekompensuje straty wywołane suszą. Koszty po-

nosi całe społeczeństwo. Wsparcie rolników ma uzasadnienie, bo chodzi o utrzymanie stabilności struktur wiejskich, o ludzi, o których trzeba dbać, by nie zubożeli. Nie możemy jednak tych kosztów społecznych pomijać. Natomiast cały czas działamy w rzeczywistości zbudowanej na założeniu niezmienności klimatu. Jest presja na to, żeby rolnicy produkowali jak najwięcej. Tylko odbywa się to coraz większym kosztem zasobów naturalnych. Polski rolnik jest bardzo ważny, ale z zasobów trzeba korzystać w sposób zrównoważony.

Naukowcy zauważają, że rośnie szara strefa korzystania z wód podziemnych do nawadniania upraw.

Korzystając z wód podziemnych, zasłaniamy efekt braku wody w środowisku. Dlatego sytuacja jest bardziej dramatyczna niż ludziom się wydaje. Źródła wód podziemnych nie powinny być używane do produkcji roślinnej. Nadmierna eksploatacja tych zasobów grozi ich wyczerpaniem, jak stało się w Kalifornii i w Hisz-

panii. W rolnictwie musimy koncentrować się na poprawie wilgotności gleby. Woda musi zostać tam, gdzie spadała. To mało spektakularne działanie, bo nie można pochwalić się nową inwestycją. Oczywiście jeśli ktoś ma pieniądze, żeby zbudować zbiornik retencyjny na terenach, które od dłuższego czasu są pod dużą presją rolniczą i nie są one wartościowe przyrodniczo, to proszę bardzo. Taki zbiornik może stworzyć nowe interesujące ekosystemy. Na tafli wody będzie mogła przysiąść kaczka i odpocząć, jest szansa, że pojawią się tam żaby.

Polci i lasy są drenowane z wody przez rowy melioracyjne. Ich likwidacja technicznie nie jest skomplikowana, ale problem jest. Dlaczego?

Niektórzy zostawiają w nich worki z piaskiem, jako tamę, ale potem słyszą, że potrzebny jest operat wodny i groźby konsekwencji za bezprawne działania. Niektórych rowów nie ma w ewidencji. Ktoś chce uzyskać zgodę, ale rowu w papierach nie ma. Mamy bałagan, a susza już sięga po swoje.

W toruńskim ZUS-ie pracownicy odeszli od biur

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Strajk ostrzegawczy w ZUS to wynik sporu o podwyżki wynagrodzeń. W środę, 17 czerwca, także w Toruniu przeprowadzona została taka akcja strajkowa.

Związkowcy z ZUS w imieniu pracowników domagają się 1200 zł brutto podwyżki dla wszystkich pracowników, a ostatnią propozycją, którą otrzymali to wzrost pensji o 220 zł brutto i jednorazowa nagroda w wysokości 4 tys. złotych.

W imieniu pracowników o podwyżki walczy kilka organizacji związkowych, m.in. Solidarność, OPZZ, Związek Zawodowy Pracowników ZUS. Domagają się nie tylko wzrostu wynagrodzeń, ale też poprawy warunków pracy - skarżąc się na przeciążenie obowiązkami przy brakach kadrowych. Spór

zbiorowy trwa od kilku miesięcy.

W oficjalnym komunikacie ZUS poinformował, że 17 czerwca, między godz. 8 a 10, w części placówek w całej Polsce klienci powinni liczyć się z wydłużonym czasem obsługi. - Zakład zwraca się do Klientów z uprzejmą prośbą o wyrozumiałość i w miarę możliwości prosi o planowanie wizyt 17 czerwca po godzinie 10:00 lub w innym terminie - czytamy w oświadczeniu.

Równocześnie ZUS przypominał o możliwości korzystania z elektronicznych narzędzi - aplikacji mobilnej lub Portalu Usług Elektronicznych ZUS. W przypadku infolinii także mogły pojawić się opóźnienia w kontakcie z konsultantami.

Przypomnijmy, że początek kwietnia oznaczał okupację głównej siedziby ZUS w stolicy. Protest rozlał się jednak

po całym kraju - przed siedzibą w różnych miastach, także w Kujawsko-Pomorskiem, wychodzili w ramach poparcia pracownicy. Tysiące podpisało się pod petycją o podwyżki.

27 kwietnia odbył się natomiast w Warszawie marsz i wielka pikiet. - Stajemy wspólnie pod Ministerstwem Finansów, aby zaważać o godność, szacunek i sprawiedliwe wynagrodzenia dla tysięcy pracowników Zakładu Ubezpieczeń Społecznych - podkreślali związkowcy.

Do stolicy pojechali także reprezentanci pracowników ZUS z województwa kujawsko-pomorskiego. Już w kwietniu przedstawiciele organizacji związkowych działających w ZUS-ie przedstawili stanowisko, w którym zaznaczyli, że „pomimo podjęcia przez pracodawcę dialogu i przeprowadzenia rokowań w dniach 31 marca 2026 r., 8 kwietnia 2026

r. oraz 15 kwietnia 2026 r., stwierdzają brak realnej woli pracodawcy do spełnienia postulatów płacowych i organizacyjnych”.

W związku z tym, organizacje związkowe zakończyły etap rokowań jednostronnym podpisaniem protokołu rozbieżności, w którym podtrzymują wszystkie zgłoszone postulaty, w tym postulat podwyżki wynagrodzeń - zaznaczyli związkowcy.

Zgodnie z art. 8 ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych, organizacje związkowe podjęły dalsze kroki prawne, w tym skierowanie sprawy do mediacji z udziałem mediatora wyznaczonego przez ministra właściwego ds. pracy. Spór z rokowań przeszedł w fazę mediacji. Te jednak skończyły się fiaskiem i stąd 17 czerwca - strajk ostrzegawczy w całym kraju.

©©

Narodowe Centrum Nauki przyznało UMK granty na kwotę 18 mln na 11 projektów

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Jedenaścioro badaczy związanych z Uniwersytetem Mikołaja Kopernika w Toruniu zdobyło granty Narodowego Centrum Nauki w konkursach OPUS 30 i SONATA 21. Łączna wartość dofinansowania dla projektów związanych z toruńską uczelnią przekracza 18 milionów złotych!

Narodowe Centrum Nauki ogłosiło wyniki tegorocznych konkursów. Do instytucji naukowych w całej Polsce trafił ponad 911 mln zł na badania podstawowe. Zainteresowanie było rekordowe - naukowcy złożyli blisko 3,5 tysiąca wniosków, o niemal 15 proc. więcej niż przed rokiem.

Od raka jelita po tajemnice średniowiecza

Najwyższe dofinansowanie spośród projektów realizowanych przez naukowców UMK otrzymał zespół kierowany

przez prof. Dariusza Smolińskiego z Wydziału Nauk Biologicznych i Weterynaryjnych. Badania dotyczą mechanizmów kontrolujących funkcjonowanie materiału genetycznego podczas rozwoju komórek roślin. Na realizację projektu przeznaczono blisko 4 mln zł.

Ponad 3,4 mln otrzyma projekt kierowany przez prof. Katarzynę Stadnicką z Collegium Medicum. Naukowcy będą badać możliwości wykorzystania probiotyków i postbiotyków w terapii raka jelita grubego. W przedsięwzięcie zaangażowany jest również Instytut Biochemii i Biofizyki PAN.

Wśród laureatów znalazł się także dr Paweł Szczepanik z Wydziału Nauk Historycznych. Jego projekt poświęcony będzie analizie miejsc kultu i świętych przestrzeni na terenach zamieszkiwanych przez wczesnośredniowiecznych Słowian. Z kolei mgr Łukasz Kowalski zajmie się mobilnością i kontaktami społeczności żyjących na ziemiach dzisiejszej Polski ponad pięć tysięcy lat



FOT. WDECKI PARK KRAJOBRAZOWY

Wśród laureatów znalazł się m.in. dr Paweł Szczepanik z Wydziału Nauk Historycznych. Jego projekt poświęcony będzie analizie miejsc kultu i świętych przestrzeni na terenach zamieszkiwanych przez wczesnośredniowiecznych Słowian

temu. Badania mają pomóc w odtworzeniu sieci wymiany i kontaktów w epoce kultury bałtyckiej.

Konstytucje, Biblia i sztuczna inteligencja

Grant zdobyła również prof. Tímea Drinóczi współpracująca z Wydziałem Prawa i Ad-

ministracji. Projekt dotyczy odtworzenia konstytucjonalizmu po okresach rządów nieliberalnych.

Na pograniczu informatyki, chemii kwantowej i sztucznej inteligencji będą prowadzone badania zespołu prof. Katarzyny Bogusławskiej z Wydziału Fizyki, Astronomii i Informa-

tyki Stosowanej. Naukowcy chcą wykorzystać uczenie maszynowe do przyspieszenia zaawansowanych obliczeń stosowanych w chemii kwantowej. Kolejny przedstawiciel toruńskiej fizyki, dr Szymon Śmiga, będzie rozwijał nowe metody obliczeniowe wykorzystywane do opisu struktury materii na poziomie atomowym.

Grant otrzymał także dr Jörgen Vijgen współpracujący z Wydziałem Teologicznym. Projekt poświęcony jest interpretacji Ewangelii św. Mateusza w komentarzu autorstwa św. Tomasza z Akwinu.

Młodzi naukowcy z własnymi projektami

Finansowanie zdobyło również troje badaczy rozpoczynających samodzielną karierę naukową. Granty przyznano w konkursie SONATA 21. Dr Asta Rand z Instytutu Studiów Zaawansowanych przeanalizuje skład izotopowy szczątków zwierzęcych pochodzących ze średniowiecznych stanowisk archeologicznych

w Polsce. Projekt ma pomóc w odtworzeniu dawnych sposobów hodowli i przemieszczania zwierząt.

Dr Marta Szada z Wydziału Humanistycznego zajmie się sieciami obiegu książek i tworzeniem wspólnot czytelników w późnym antyku. Na realizację badań otrzymała blisko 800 tys. Z kolei dr Michał Żółtowski z Wydziału Chemii będzie prowadził obliczenia potrzebne do interpretacji obserwacji atmosfery Tytana, największego księżycy Saturna. Projekt uzyskał prawie 1,8 mln dofinansowania.

UMK także partnerem

Uniwersytet Mikołaja Kopernika uczestniczy również w dwóch projektach, których liderami są inne uczelnie. Jeden z nich dotyczy opracowania bioaktywnych opatrunków dla pacjentek po mastektomii, drugi bada właściwości częstelek występujących w łodach międzygwiazdowych i ma pomóc w interpretacji danych z Kosmicznego Teleskopu Jamesa Webba. ©©

Wyrok 14 lat więzienia dla Kamila D. za śmiertelne pobicie 50-letniego kolegi przy ul. Hallera w Toruniu

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

W mieszkaniu przy ul. Hallera w Toruniu 50-letni mężczyzna został brutalnie pobity przez swojego znajomego. Licznych urazów nie przeżył. Teraz Sąd Okręgowy w Toruniu ogłosił wyrok.

Mający 40 lat Kamil D. tak pobił swojego o dziesięć lat starszego znajomego, że ten doznał licznych urazów i zmarł - potwierdził w procesie Sąd Okręgowy w Toruniu.

Do dramatu doszło w styczniu ub.r. w jednym z mieszkań przy ul. Hallera. Ofiarą była m.in. kopana i bita butelką po głowie. Oskarżony o tę zbrodnię recydywista nie przyznawał się do winy. Przekonywał, że to nie on pobił znajomego - że musiał to zrobić to ktoś inny albo pokrzywdzony sam się gdzieś przewrócił.

Oskarżony się bronił, ale sąd nie uwierzył

Sądu te twierdzenia nie przekonały. W czerwcu sędzia Hanna Konrad ogłosiła wyrok. Karę zastrzył sprawcy fakt, że przestępstwa dopuścił się w recydywie - był już skazany

za podobne przestępstwo. -Kamil D. skazany został na 14 lat bezwzględnej więzienia. Karę odbyć ma w systemie terapeutycznym. Na razie jednak wyrok jest nieprawomocny - przekazuje „Nowościom” Jarosław Szymczak, asystent rzecznika Sądu Okręgowego w Toruniu.

22 stycznia 2025 roku rano do tego mieszkania przy ul. Hallera zostało wezwane pogotowie. Kto zadzwonił? Zrobił to sam Kamil D., będąc wówczas w towarzystwie innego kolegi.

O godzinie 7.12 na miejsce przybyli ratownicy medyczni. O godzinie 7.45 stwierdzono zgon 50-letniego mężczyzny. Jak później stwierdził biegły, do śmierci mogło dojść co najmniej cztery godziny przed oględzinami dokonanyymi przez ratowników.

Zmarły miał na ciele liczne obrażenia. Bezpośrednią przyczyną był uraz czaszkowo-mózgowy po uderzeniu głowy. Ale na ciele ofiary stwierdzono nie tylko rany kłute i tłuczne głowy, ale także złamania żeber, obrażenia wewnętrzne, siniaki i otarcia twarzy.

Zebrane w śledztwie dowody, w tym analiza śladów w mieszkaniu oraz opinia bie-



FOT. ARCHIWUM

Sąd Okręgowy w Toruniu ogłosił wyrok dla Kamila D. i skazał go na 14 lat bezwzględnej więzienia

głego medyka doprowadziły do przekonania, że to Kamil D. brutalnie zaatakował mężczyznę. W akcie oskarżenia mowa była o tym, że kopał ofiarę oraz bił szklaną butelką po głowie, czym doprowadził do śmierci.

Kamil D. został tymczasowo aresztowany. Od początku jednak nie przyznawał się do winy. Jak przekazywał nam jego obrońca - adwokat Bogumił Adamiak - mężczyzna

wskazywał, że to nie on tak pobił 50-latka. Ba, twierdził, iż ten już wcześniej miał na ciele liczne urazy, a on swemu znajomemu spieszył z pomocą kupując maści na potłuczenia w aptecce.

Prokuratura chciała wyższej kary

Wiele wskazuje na to, że ogłoszony w czerwcu br. wyrok tej sprawy nie zakończy. Jest nieprawomocny i już

wszystkie strony procesowe wniosły do sądu, by wydał im na piśmie uzasadnienie orzeczenia. To zazwyczaj zapowiedź planowanego zaskarżenia wyroku do wyższej instancji.

-Takie wnioski wpłynęły już zarówno ze strony prokuratury, jak i obrońcy Kamila D. - informuje Jarosław Szymczak z Sądu Okręgowego w Toruniu. W mowie końcowej procesu Prokuratura Rejonowa Toruń Wschód żądała dla oskarżonego surowszej kary - 20 lat bezwzględnej pozbawienia wolności.

Natomiast Kamil D. i jego adwokat wnioskowali o uniewinnienie. Jak zatem widać, były to skrajnie różne wnioski końcowe stron. Jeśli dojdzie do spodziewanych apelacji, to losy 40-letniego recydywisty rozstrzygną się dopiero w przyszłości w Sądzie Apelacyjnym w Gdańsku.

Na razie Kamil D. pozostaje nieprzerwanie tymczasowo aresztowany - tak jest od momentu jego zatrzymania, czyli od stycznia 2025 roku.

Do tematu w „Nowościach” wrócimy jak tylko pojawią się nowe informacje. ©©

KRÓTKO

997

Policjanci z komisariatu na toruńskim Śródmieściu krótko po włamaniu zatrzymali mężczyznę podejrzanego o przestępstwo. W bagażu niósł wartość ponad 38 tysięcy łupów. Sprawca działał w warunkach recydywy, dlatego grozi mu wyższa kara.

Policjanci otrzymali zgłoszenie o włamaniu do jednego z mieszkań znajdujących się na Starówce. Na miejscu funkcjonariusze ustalili, że sprawca wszedł przez wypchnięte okno, a następnie spłądował pomieszczenia. Mundurowi od razu ustalili rysopis podejrzanego i rozpoczęli jego poszukiwania.

Po krótkim czasie, patrolując okolicę, zauważyli odpowiedzialnego wygląd mężczyzny. Policjanci przeszukali go i sprawdzili przenoszony przez niego bagaż. Okazało się, że w środku są skradzione łupy m.in.: elektronika, biżuteria, gotówka oraz przedmiot przypominający broń.

Mężczyzną okazał się 27-letni mieszkaniec Torunia, który był już wcześniej karany. Za popełniony w niedzielę, 14 czerwca, czyn zatrzymany usłyszał zarzut kradzieży z włamaniem. Za przestępstwo, o które jest podejrany grozi mu do 10 lat więzienia. **KWP/RedNow**

Toruń

Dwa dni utrudnień w „wąskim gardle”

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Wyłączona z ruchu jest część południowej jezdni ulicy Kraszewskiego. Trwa tu budowa pasa do prawoskrętu. Kierowcy muszą uzbroić się w cierpliwość, bo są duże korki.

Od kilku tygodni na ulicy Kraszewskiego, na wysokości hotelu Mercure, budowany jest dodatkowy pas ruchu. Zamieniana na niego jest zatoka autobusowa z postojem taksówek. Nowy pas służyć będzie do skrętu w prawo w Aleję Św. Jana Pawła II.

Przy miejscu budowy trudno jeździć się w godzinach szczytu. Tym bardziej, że ulica Kraszewskiego jest jedną z najruchliwszych i najbardziej zatłoczonych w Toruniu. Jeszcze trudniej jej południową jezdnią jeździć się w środę, 17 czerwca oraz w czwartek, 18 czerwca. W te dwa dni obowiązują tu poważne zmiany w organizacji ruchu.

Wąskie „gardło” na ulicy to skutek modernizacji

Na południowej jezdni ulicy Kraszewskiego wyłączony z ruchu jest prawy pas ruchu. Ma to związek z wymianą wpustu deszczowego oraz układaniem warstwy wiążącej i ścieralnej w dawnej zatoce. Pojazdy na południowej jezdni Kraszewskiego mogą się więc poruszać pasem do skrętu w lewo, w Aleję 700-lecia Torunia. Z pasa środkowego jeździ się na wprost (czyli w Czerwoną

Droge) i skręca w prawo. Powstało więc bardzo wąskie „gardło”.

Miejski Zarząd Dróg w Toruniu zapowiada, że prace powodujące poważne utrudnienia na ulicy Kraszewskiego zakończą się w czwartek, 18 czerwca br.

Kierowcy proszeni są o zachowanie szczególnej ostrożności oraz stosowanie się do tymczasowego oznakowania - apeluje Agnieszka Kobus-Pęńsko, rzecznik prasowy MZD.

Poważne utrudnienia na ulicy, by potem było lepiej

Na południowej jezdni Kraszewskiego jest gorzej, by było lepiej. Powstający w miejscu zatoki autobusowej pas do prawoskrętu w Aleję Św. Jana Pawła II ma rozładować zatory tworzące się tu w godzinach szczytu - by skręcający w prawo nie blokowali pasów do jazdy na wprost, w Czerwoną Droge. Zakres robót na Kraszewskiego obejmuje również przebudowę elementów infrastruktury drogowej i towarzyszącej. Jej wykonawcą, którym jest firma Olimp z Pigży, dostosowuje wysokościowo istniejący chodnik, przebudowuje bramownicę z oznakowaniem oraz tablicą informacji parkingowej. Zmienia także lokalizację słupa oświetleniowego, aby zachować wymaganą skrajnię drogową.

Koszt inwestycji to 381 tysięcy złotych. Powinna zakończyć się w najbliższych tygodniach.

©©



Na południowej jezdni ulicy Kraszewskiego powstaje pas do prawoskrętu w Aleję Św. Jana Pawła II

Mniej autobusów i tramwajów w węźle przesiadkowym

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Pomysł poprawy sytuacji z komunikacją miejską w centrum Torunia nie wszystkim się podoba. Co zakłada drogowa rewolucja przy Alei Solidarności?

„Ogólny wzrost częstotliwości kursowania toruńskiej komunikacji miejskiej, wymaga wprowadzenia nieznacznej korekty ruchu pojazdów transportu publicznego w rejonie węzła Alei Solidarności. Z uwagi na jego specyficzny charakter z brakiem skanalizowania kierunków wylotowych, sam niezbędny wzrost częstotliwości kursowania tramwajów na Jar, bez rozszerzenia kierunków ruchu autobusów, wy-czerpie przepustowość Alei Solidarności, dezorganizując ruch komunikacji miejskiej, co przy tak dużej liczbie linii w rejonie Placu Teatralnego, rezonować będzie na całe miasto i gminy ościennie. Stąd, uwzględniając potrzebę wykreowania linii kursujących od strony Placu Rapackiego przez Plac Św. Katarzyny i dalej w kierunku Rubinkowa, konieczne jest utworzenie nowego przystanku autobusowego na Wałach gen Sikorskiego przy Placu Teatralnym w kierunku wschodnim, który umożliwi dwukierunkową obsługę Wałów gen. Sikorskiego często kursującymi liniami



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Węzeł przesiadkowy w Alei Solidarności w Toruniu. To tu, zdaniem wielu pasażerów, konieczne są zmiany

autobusowymi. Tym samym uwolniona zostanie rezerwa na wzrost częstotliwości kursowania tramwajów na Aleję Solidarności w kierunku Jaru” - napisano w opracowaniu firmy TRAKO Projekty Transportowe przygotowanym na zlecenie miasta.

W godzinach szczytu przejazdów przez węzeł w Alei Solidarności ma być o 17 procent mniej. To zwiększy przepustowość.

Przez węzeł w Alei Solidarności stałe trasy mają cztery linie tramwajowe oraz 15 dziennych autobusowych. Obecnie nie jeżdżą tędy tramwaje linii nr 1 i 6. Powodem jest przebudowa torowiska na wschodzie Torunia. Tramwaje linii nr 1 kursują zmienioną trasą, a na linii nr 6 kursy są zawieszone.

W mającej usprawnić komunikację miejską w Toruniu koncepcji przewidziano, że zlikwidowane zostaną trzy linie autobusowe, które mają trasy przez Aleję Solidarności - nr 22, 38 i 80. Poważniejsze zmiany mają objąć linie tramwajowe. Zało-

żono, że tramwaje linii nr 1 ominą węzeł w Alei Solidarności. Miałyby jeździć na stałe fragmentem Alei św. Jana Pawła II między ulicą Kraszewskiego a Placem Artylerii Polskiej oraz Wałami gen. Sikorskiego między Placem Artylerii Polskiej a Placem Teatralnym. Węzeł w Alei Solidarności opuścić miałyby także tramwaje linii nr 7. Zostałyby „przerzucane” na równoległą ulicę Uniwersytecką. W ten sposób w węźle z tramwajów pozostałyby tylko te kursujące na liniach nr 3 i 6.

To rozwiązanie krytykuje część pasażerów. - To, co znajduje się w Alei Solidarności, to, przynajmniej w założeniu, węzeł przesiadkowy. Przy takiej, jak obecnie trasie tramwaju nr 1, przesiadki w nim są niemożliwe. Pasażerowie jadący z Białan nie mogą więc sprawnie „przeskoczyć” w węzeł na przykład do autobusu jadącego na lewobrzeże - zauważa Czytelniczka z Białan.

W koncepcji firmy z Wrocławia przejazdów przez węzeł ma być o 17 proc. mniej w godzinach szczytu. - Przejazdów przez Aleję Solidarności będzie mniej, ale kursów autobusów i tramwajów w rejonie Placu Teatralnego będzie więcej. Będzie on lepiej skomunikowany. Pojawi się możliwość dotarcia tu bez przesiadki z każdego osiedla w mieście - mówi Tomasz Szelukowski z firmy TRAKO. ©©

Edukacyjna niedziela w toruńskim zoo

Joanna Maciejewska
joanna.maciejewska@polskapress.pl

Stoiska pełne atrakcji i ciekawostek dla najmłodszych, a dla właścicieli zwierząt porady behawiorysty - to tylko część atrakcji zaplanowana na „Edukacyjną Niedzielę” w toruńskim zoo.

W niedzielę, 21 czerwca 2026 roku, na osoby odwiedzające Ogród Zoobotaniczny w Toruniu czekać będą dodatkowe atrakcje.

To okazja, by nie tylko miło spędzić czas, lecz także poszerzyć swoją wiedzę przyrodniczą. Wszystko za sprawą „Edukacyjnej Niedzieli”. Udział w wydarzeniu jest możliwy po zakupie biletu wstępu do Ogródu.

-Na najmłodszych uczestników - i nie tylko - czekać będą stoiska pełne ciekawostek i inspirowanych atrakcji. Będzie



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

„Edukacyjna niedziela” - szykuje się dzień pełen atrakcji w toruńskim zoo

można poznać tajemnice życia mieszkańców ulla, dowiedzieć się, jak dbać o środowisko naturalne oraz w jaki sposób Toruń wspiera ochronę języków. Zwiedzający odkryją również zasady zdrowego stylu życia, a właściciele zwierząt będą mogli skorzystać z porad behawioralnych dotyczących swoich pupili - informuje Anita Biskup-Bednarczyk z Ogródu Zoobotanicznego w Toruniu.

Stoiska edukacyjne będą dostępne od godziny 12 do 15:30.

O godzinie 13 będzie można zobaczyć karmienie surykatek, zaplanowano także pogadankę z ich opiekunem. To jednak nie koniec atrakcji.

Miłośnicy podróży poznają zasady bezpiecznego przywo-

żenia pamiątek z wakacyjnych wyjazdów, a osoby poszukujące wyjątkowych upominków będą mogły nabyć rękodzieła oraz książeczki dla dzieci.

Na najmłodszych uczestników wydarzenia czekać będzie Kraina Gigantów, w której stworzą własne, niepowtarzalne budowle.

-Przyjście do Ogródu będzie też okazją do przyjrzenia się efektom przeprowadzonych prac w ramach realizacji projektu współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej pn. „Ochrona ex situ wybranych gatunków zwierząt i roślin na terenie Ogródu Zoobotanicznego oraz zwiększenie bioróżnorodności na tym obszarze” - dodaje Anita Biskup-Bednarczyk.

Tu warto dodać, że zoo na Bydgoskim Przedmieściu czynne jest codziennie, także w święta.

©©

Zero tolerancji dla pijanych za kółkiem! Prokuratura kontra pobłażliwy sąd

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Pijani kierowcy to ogromny problem. W tym roku policjanci w regionie przeprowadzili ponad pół miliona kontroli, a przeszło 2 tysiące nietrzeźwych kierowców straciło prawo jazdy.

Pozbawiony prawa jazdy i pijany - tak prowadził samochód w godzinach szczytu Zbigniew W. Miał w organizmie ponad 2 promile alkoholu. Wpadł w ręce policji i za sprawą aktu oskarżenia prokuratury stanął przed sądem. Ten jednak potraktował go pobłażliwie i umorzył warunkowo sprawę.

Nie ma zgody na łagodność

Śledczy z brakiem kary dla pijanego kierowcy się jednak nie pogodzili i zaskarżyli umorzenie. Sąd Okręgowy w Toruniu przyznał im rację i nakazał sprawę rozpatrzyć jeszcze raz. I tym razem efekt został osiągnięty: Zbigniew A. został ukarany.

O tej sprawie i jej ostatecznym finale poinformowała w specjalnym komunikacie Prokuratura Okręgowa w Toruniu. Opatrując go hasłem: „Nie ma zgody na warunkowe umorzenie postępowania dla jeżdżących pod wpływem alkoholu”.

Prokuratura Rejonowa w Brodnicy oskarżyła Zbigniewa A. o dwa przestępstwa: prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości (ponad 2 promile alkoholu) oraz kierowanie samochodem mimo cofnięcia uprawnień.

Ale Sąd Rejonowy w Brodnicy, choć uznał mężczyznę za winnego zarzucanych mu czynów, to jednak warunkowo umorzył postępowanie na okres 2 lat próby. Orzekł tylko świadczenie pieniężne oraz zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na 2 lata.

Śledczy nie zgodzili się z takim orzeczeniem i wywiedli apelację. Nie godzili się przede wszystkim z ustaleniem, że „stopień winy i społecznej szkodliwości czynów zarzuca-

nych oskarżonemu nie są znaczne”.

„Zdaniem prokuratora wysoki stan nietrzeźwości oskarżonego, wąska, kręta droga, po której się poruszał, a także godziny popołudniowe przeżyły takim ustaleniom. Oskarżony swoim zachowaniem stwarzał realne zagrożenie dla zdrowia i życia zarówno samego siebie, jak i innych uczestników ruchu drogowego - podkreśla Izabela Oliver, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Toruniu.

Stanowisko prokuratora podzielił Sąd Okręgowy w Toruniu i uchylił zaskarżony wyrok w całości. Sprawa wróciła na wokandę do ponownego rozpoznania. I tym razem finał był taki, jakiego prokuratura oczekiwała.

29 maja br. Zbigniew A. został w tym samym brodnickim sądzie uznany za winnego i ukarany. Sąd wymierzył mu karę 1 roku i 2 miesięcy prac społecznych.

Nakazał mu też wpłacić 7 tysięcy złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym



FOT. POLICJA

Pijani kierowcy to wciąż ogromny problem w naszym kraju i regionie

oraz Pomocy Postpenitencjarnej oraz wydał zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 5 lat. Do tego obciążył mężczyznę opłatami i kosztami postępowania.

Pijani za kółkiem to prawdziwa plaga

Kierowcy na podwójnym gazie to nadal plaga w naszym regionie. W ubiegłym roku kujawsko-pomorscy policjanci przeprowadzili ponad milion

kontroli drogowych, w trakcie których zatrzymanych zostało ponad 6,6 tysiąca nietrzeźwych kierowców.

W tym roku takich kontroli przeprowadzono już ponad pół miliona. Efekt: przeszło 2 tysiące kierowców straciło prawo jazdy!

Każdy taki kierowca potencjalnie wiezie śmierć. W ubiegłym roku na drogach naszego regionu doszło do 48 wypadków, których sprawcą był kierowca pod wpływem alkoholu. W wyniku tych zdarzeń sześć osób poniosło śmierć. W br. doszło już do 12 tego typu wypadków i zginęła jedna osoba.

Przypomnijmy, że obecnie jazda pod wpływem alkoholu powyżej pół promila zagrożona jest karą więzienia do lat trzech. Natomiast stężenie alkoholu do 0,5 promila to groźba utraty prawa jazdy i orzeczenia zakazu prowadzenia pojazdów na okres od 6 do 36 miesięcy. Przy wyższym stężeniu mamy już do czynienia z przestępstwem - wtedy minimalny okres zakazu prowadzenia pojazdów to 3 lata. ©©

„Wyplata do ręki i ani grosza dla komornika”

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Polacy od wielu lat znajdują podobne usprawiedliwienia, by nie spłacać długów. Coraz więcej młodych ludzi uważa taką nieuczciwość za - bardzo wygodną dla siebie - formę buntu wobec instytucji finansowych.

- Po dwudziestu sześciu latach pracy w egzekucji sądowej chyba żaden raport na temat podejścia Polaków do kwestii finansowych, szczególnie związanych z zaciąganiem i zobowiązaniami, raczej nie jest w stanie mnie zaskoczyć - mówi nam Robert Damski, komornik przy Sądzie Rejonowym w Lipnie.

Czy w Polsce panuje przyzwolenie na to, by nie oddawać długów?

Wygląda na to, że wciąż tak jest - wynika z najnowszego raportu „Moralność finansowa Polaków 2026”, opublikowany właśnie przez Związek Przedsiębiorstw Finansowych w Polsce (ZFP).

Przybywa długów skupowanych

Adam Łącki, prezes KRDbiura Informacji Gospodarczej, zwraca uwagę, że wśród mło-

dych dorosłych problem zadłużenia nie kończy się na deklaracjach dotyczących podejścia do spłaty zobowiązań. W tej grupie widać realne narastanie zaległości, i to często już na bardzo wczesnym etapie życia.

W ciągu ostatnich pięciu lat zadłużenie osób w wieku 18-29 lat wzrosło niemal trzykrotnie, podczas gdy łączne wszystkich konsumentów spadło. Najmocniej przybywa zobowiązań wobec funduszy sekurytyzacyjnych, czyli podmiotów, które skupują niespłacone długi - głównie od banków i firm pożyczkowych, a w mniejszym stopniu także od operatorów telekomunikacyjnych.

- Taki wierzyciel wtórny pojawia się wtedy, gdy zobowiązanie nie zostało uregulowane wcześniej wobec pierwotnego wierzyciela. W tej grupie długów widać więc nie tylko problem finansowy, ale także utrwalone unikanie spłaty. Jednocześnie wśród młodych wyraźnie rosną też zaległości wobec instytucji finansowych, alimentacyjne oraz kary za jazdę bez biletu. To pokazuje, że źródła zadłużenia w tej grupie są różne - od drobnych, codziennych należności po poważne i długotrwałe zobowiązania. Co istotne, pierwsze wpisy w rejestrze

pojawiają się niekiedy już u 16- i 17-latków - komentuje Adam Łącki.

Rośnie przyzwolenie na unikanie egzekucji komorniczej

- Choć większość Polaków deklaruje, że długi należy oddawać, rośnie społeczne przyzwolenie na unikanie egzekucji komorniczej i ukrywanie majątku - twierdzi Marcin Czuga, prezes Związku Przedsiębiorstw Finansowych w Polsce.

- Najbardziej niepokoi przyzwolenie na działania, które utrudniają skuteczne dochodzenie należności: pracę na czarno, przepisywanie majątku na rodzinę, czy zmianę rachunków bankowych w celu uniknięcia egzekucji komorniczej.

Jak to wygląda w praktyce, przekonali się wiele razy Robert Damski. Na podstawie swoich doświadczeń zawodowych oparował „grzechy główne” najczęściej popeł-

Choć większość Polaków deklaruje, że długi należy oddawać, rośnie przyzwolenie na unikanie egzekucji komorniczej i ukrywanie majątku

niane przez osoby, które finalnie stają się stronami postępowań egzekucyjnych.

Jest to m.in. nieczytanie umów.

- Często dowiaduję się od dłużnika, że umowy nie przeczytał, bo była za duża, a powiedziano mu, że jest „standardowa”. Trudno powiedzieć, czy takie podejście wynika z nadmiernego zaufania, lekkomyślności czy zwykłego lenistwa. Niemniej faktem jest, że wielokrotnie dopiero na etapie postępowania egzekucyjnego dłużnicy zapoznają się z warunkami udzielonej im pożyczki - mówi komornik.

„Jakoś to będzie?” No chyba jednak nie

Kolejny problem to niedoświadczanie ryzyka.

Zjawisko to polega na ignorowaniu oczywistych zagrożeń, jakie wynikają z zaciągania zobowiązań, przy jednoczesnym braku jakichkolwiek zabezpieczeń.

- A najbardziej zdumiewający jest brak szacunku dla własnego podpisu połączony z brakiem poczucia ważności podejmowanego zobowiązania. Wielu dłużników, nawet po zapoznaniu się z warunkami pożyczki i konsekwencjami jej nie



FOT. LUKASZ GDAK

- Wielu dłużników, nawet po zapoznaniu się z warunkami pożyczki i konsekwencjami jej niespłacania, zakłada, że akurat w ich przypadku „jakoś to będzie” - mówi Damski

spłacania, zakłada, że akurat w ich przypadku „jakoś to będzie” - dodaje Damski.

Oczywiście, grzechem jest też ukrywanie się przed komornikiem.

Wielu postępowań egzekucyjnych można by uniknąć, gdyby pożyczkobiorca poświęcił choć połowę energii wykonywanej później do unikania komornika, na gruntowne

zapoznanie się z warunkami umowy oraz na analizę własnych możliwości finansowych i ewentualnego ryzyka.

- Chowanie się przed nami jest o tyle nierozsądne, że komornik swoje czynności i tak przeprowadzi tyle, że bez udziału dłużnika, który w ten sposób sam pozbawia się wpływu na przebieg postępowania - podsumowuje Robert Damski. ©©

Jeszcze więcej zeberek w mieście. Są też mrożone serniczki i lody ze światowego topu

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Ależ smaczne lato w Toruniu nam się szykuje! Ricky z Ameryki postanowił podbić prawobrzeże i otwiera lokal na Jakubskim Przedmieściu. Nowości jest jednak więcej.

Ricky i Jonna Sampsonowie to para w Toruniu już dobrze znana i lubiana. Ona - Torunianka. On - kucharz rodem z Bostonu. Wspólnie prowadzą kolejny rok restaurację „Ricky z Ameryki” na lewobrzeżu, przy ul. Łódzkiej. Klienci ich szandarowe dania kuchni amerykańskiej szczerze pochwalili.

Ale już niebawem otworzą swój lokal na prawym brzegu. Ulica Lubicka 52 - to adres nowego, drugiego w Toruniu lokalu pod szyldem „Ricky z Ameryki”. To nowy budynek na terenie po gazowni. W otoczeniu, na Jakubskim Przedmieściu, nowe bloki cały czas powstają. Potencjalnych klientów jest w okolicy zatem na-

prawdę wielu. -Z tego lokalu sprzedawać będziemy swoje dania na wynos oraz dostarczać na dowóz w prawobrzeżnym Toruniu. Nie będzie to jednak restauracja z konsumpcją na miejscu - objaśnia „Nowościom” Joanna Sampson. - Chcemy w ten sposób wyjść na przeciw oczekiwaniom naszych licznych gości, którzy od dawna dopytują „Czy dowozicie na prawy brzeg?”. Nie- długo już nie będzie z tym problemu.

Lokal już jest, szyld na nim także. Remont i adaptacja jego jednak jeszcze trwa. -Obecnie fachowcy kładą nam tam kafelki. Finał prac i otwarcie planujemy na połowę lipca - dodaje pani Joanna.

Ulica św. Ducha 15 - to z kolei adres już otwartego nowego lokalu w Toruniu. Nazywa się „Ice Cheesecake” i serwuje głównie mrożone serniczki na patyku. Tego jeszcze w mieście nie było i to chwyciło od pierwszego dnia! A marka i pomysł przywędrowały do nas z Bydgoszczy. Lokal jest mały i wygląda jak słodka



Joanna i Ricky Sampsonowie prowadzą popularną restaurację „Ricky z Ameryki” na lewobrzeżu w Toruniu

dziupla. Przyciąga różowo-lukrowa witryna i aromaty wydostające się na ulicę. Drzwi się tutaj autentycznie nie zamykają - obserwowaliśmy to choćby w miniony weekend.

Porcje serników są naprawdę potężne, a wybierać można je w kilku wersjach: po-

lane czekoladą, z różnymi posypkami, dodatkami. Ceny za tak duże desery wydają się przystępne, o czym świadczy też ruch klientów. W lokalu można także napić się kawy i matchy. Można przysiąść przy stoliku, jeśli będzie miejsce. A można po prostu swoim

smakołykiem cieszyć się na ulicach starówki i to jest chyba najczęściej wybierana opcja.

Jak niedawno w „Nowościach” z radością donosiliśmy, dwie toruńskie restauracje pierwszy raz w historii znalazły się w prestiżowym przewodniku Michelin. To restauracja

„Piernicova” z ul. Przedzamcze oraz „Bistrot Miraux” z ul. Dominikańskiej. Obie od tej pory są dosłownie oblegane przez gości.

Laurów dla lokalnej gastronomii wartych odnotowania to nie koniec! Niedawno honorów doczekały się lody cukierni Franciszka Pokojkiego. Znalazły się w setce najlepszych na świecie - w rankingu TOP 100 Gelato Festival World Ranking 2026. Wylądowała co prawda na 99 miejscu, ale jednak - na świecie! A uczestników kwalifikacji było z 3500.

Wśród nowinek są też te smutniejsze zdecydowanie. „Przystanek Tacos”, który działał w dawnym kiosku Ruchu na placu Rapackiego (pod Łukiem Cezara) został zamknięty. Z jakich powodów dokładnie, właściciel nie tłumaczy. -To była dla nas niesamowita przygoda i masa pięknych spotkań z Wami. Dziękujemy każdemu, kto wpadł na tacosy, dobre słowo i uśmiech. To dzięki Wam to miejsce miało duszę! - tak pożegnali się prowadzący lokal na swoim Facebooku. ©

TV TORUŃ

CZWARTEK, 18 CZERWCA

10.00 Aktualności Toruńskie
10.20 Pogoda dla Torunia
10.25 Rozmowa dnia
10.40 Serwis sportowy
10.45 Jubileuszowa „Przygrywka”
11.10 Magazyn Kujawsko-Pomorski
11.30 Nowy Park Kieszonkowy na Chełmionce
11.40 Fitness- Marta Wirchowśka (5)
12.00 Powtórka programu
14.00 Oferty TV Toruń
16.00 Bulwar sztuki- czerwiec
16.30 Magazyn samorządowy (5/26)
16.57 dni sportu
17.15 Jubileuszowa „Przygrywka”
17.45 Aktualności Toruńskie
18.05 Pogoda dla Torunia
18.05 Rozmowa dnia
18.20 Serwis sportowy
18.25 Nowości na weekend
18.30 Z telewizyjnej szafy- czerwiec
19.10 Sportowa rozmowa- Natalia Krześlak
19.40 Świat na wyciągnięcie ręki- Symfonia współpracy
20.00 Aktualności Toruńskie
20.20 Pogoda dla Torunia
20.25 Rozmowa dnia
20.40 Serwis sportowy
20.45 Nowości na weekend
20.50 Z telewizyjnej szafy- czerwiec
21.30 Nowy Park Kieszonkowy na Chełmionce
21.45 Aktualności Toruńskie
22.05 Pogoda dla Torunia
22.10 Rozmowa dnia
22.25 Serwis sportowy
22.20 Nowości na weekend
22.25 Bulwar sztuki- czerwiec
23.00 Oferty TV Toruń



„Skwer Polski”, czyli kieszonka na Chełmionce

Cichy i urokliwy park kieszonkowy na Chełmionce został oficjalnie otwarty. Nowa przestrzeń już od pierwszego dnia stała się miejscem sąsiedzkich spotkań oraz rozmów o historii Chełmińskiego Przedmieścia.

Mieszkańcy cenią sobie piękną zieleni, ciszę i unikalną atmosferę. Jak wygląda ten kolejny już w mieście park kieszonkowy? Jakże są jego funk-

cje? Kto go stworzył i wcześniej zaprojektował? Obecnie park kieszonkowy na Chełmińskim Przedmieściu funkcjonuje pod nazwą „Skwer Polski”. Więcej o nim w naszym programie o godz. 11.30 i 21.30.

Program TV Toruń dostępny jest w sieciach kablowych TVK Toruń, Multimedia Polska, Vectra Toruń oraz na stronie tvtorun.pl.

INFORMATOR

WAŻNE TELEFONY

Policja	997 lub 112
Straż Pożarna	998 lub 112
Pogotowie Ratunkowe	999 lub 112
Straż Miejska	986
Pogotowie Energetyczne	991
Pogotowie Wod.-Kan.	994
Szczepienia przeciw COVID-19	989

SZPITALA

Wojewódzki Szpital Zespolony im. L. Rydygiera w Toruniu:
Szpital Wielospecjalistyczny,
ul. św. Józefa 53,
izba przyjęć, tel. 56 679 31 28
Szpital Specjalistyczny dla Dzieci i Dorosłych,
ul. Konstytucji 3 Maja 40,
tel. 56 679 45 85
Regionalne Centrum Stomatologii,
ul. Konstytucji 3 Maja 42,
tel. 56 679 47 02
Szpital Obserwacyjno-Zakaźny,
ul. św. Józefa 53,
tel. 56 679 55 47
Szpital Psychiatryczny,
ul. św. Józefa 53,
tel. 56 679 58 44
Stacja Pogotowia Ratunkowego,
ul. Grudziądzka 47,
tel. 56 56 623 35 48

Specjalistyczny Szpital Miejski
ul. Batorego 17,
tel. 56 610 02 09

Specjalistyczny Szpital Matopat,

ul. Storczykowska 8,
tel. 56 659 48 00
Miejska Przychodnia Specjalistyczna,
ul. Uniwersytecka 17,
tel. 56 611 99 00

POLICJA

Komenda Miejska Policji,
ul. Grudziądzka 17,
tel. 47 754 28 11
Komisariat Toruń-Śródmieście,
ul. PCK 2,
tel. 47 754 24 52
Komisariat Toruń-Rubinkowo,
ul. Dziewulskiego 1,
tel. 47 754 25 71
Komisariat Toruń-Podgórz,
ul. Poznańska 127,
tel. 47 754 24 71
Komisariat Policji w Dobrzejewicach,
Dobrzejewice 65,
tel. 47 754 29 00
Komisariat w Chełmży,
ul. Sądowa 2,
tel. 47 754 42 11

NA POMOC

Niebieska linia - pogotowie dla ofiar przemocy w rodzinie:
tel. 801 120 002
Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży,
tel. 116 111,
poniedziałek - niedziela, godz. 12-02

Telefon zaufania w Miejskim Ośrodku

Pomocy Rodzinie, tel. 56 622 00 00,
poniedziałek-piątek, godz. 19-21.
Telefon zaufania HIV/AIDS, tel. 801 888 448, 22 692 82 26, poniedziałek - piątek
i każda trzecia sobota miesiąca, godz. 9-21.

INFORMACJE

Ośrodek Informacji Turystycznej w Toruniu, Rynek Staromiejski 25,
tel. 56 621 09 31, visittorun.com
Informacja kolejowa, tel. 19 757
Intercity, tel. 703 200 200
Przewozy Regionalne, tel. 703 202 020
Arriva, tel. 703 302 333
Infolinia kolejowa dla osób niepełnosprawnych,
tel. 800 022 222 (stacjonarne),
tel. 22 473 23 54 (komórkowe).
Arriva Bus, telefoniczny rozkład jazdy,
tel. 703 302 333
MZK Toruń, rozkład jazdy:
mzk-torun.pl
Informacja o rzeczach pozostawionych
w autobusach i tramwajach MZK:
tel. 56 612 18 41

INTERWENCJE

Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt w Toruniu, ul. Przybyszewskiego 3,
tel. 56 622 48 87,
telefon interwencyjny: 666 683 377
Ekopatrol Straży Miejskiej,
tel. 56 625 877, tel. alarmowy: 986

PREZYDENT MIASTA TORUNIA I PRZEWODNICZĄCY RADY MIASTA TORUNIA ZAPRASZAJĄ NA:

W DNI TORUNIA

Ś W I Ę T O N A S W S Z Y S T K I C H

KONCERTY, SPEKTAKLE, KINO PLENEROWE, WARSZTATY I WIELE WIĘCEJ!

19-28 CZERWCA 2026

PEŁEN HARMONOGRAM NA: WWW.ILOVETORUN.PL



MIASTO
TORUŃ

ORGANIZATOR



SPONSOR
GŁÓWNY



PATRON
MEDIALNY



SPONSOR
PARADY



SPONSORZY



PARTNERZY



PARTNER STREFY
TEMATYCZNEJ



PARTNER
MOTORYZACYJNY



PARTNER
TECHNOLOGICZNY



WSPÓŁPRACA



Fundusze
Europejskie



Rzeczpospolita
Polska

Dofinansowane przez
Unię Europejską



KRÓTKO

BIAŁA PODLASKA

Trwa śledztwo ws. zabójstwa

- Wszystko na to wskazuje, że było to zabójstwo polityczne, ale musimy czekać na dowody i bardziej konkretne przesłanki - ocenił w środę na konferencji premier Donald Tusk pytany o zabójstwo Rosjanina Roberta K. w Białej Podlaskiej.

Dodał, że jeśli było to na zlecenie Rosji, to jest to bardzo poważny fakt o wymiarze międzynarodowym. Podkreślił, że służby będą się starały wyjaśnić wszystko, co jest możliwe do wyjaśnienia. Premier przekazał, że dwaj zatrzymani w tej sprawie Białorusini zostali

zwolnieni, ponieważ służby nie dysponują dowodami, że byli oni bezpośrednio zaangażowani w to zabójstwo.

Przypomniał też, że zastrzelony mężczyzna był krytykiem Putina i rosyjskiego reżimu.

Do zabójstwa doszło w poniedziałek ok. godz. 9.30-9.45 na chodniku, na jednym z osiedli w Białej Podlaskiej. Do ofiary podszedł mężczyzna, który oddał trzy strzały z broni krótkiej. Gdy pokrzywdzony upadł na ziemię, mężczyzna podszedł do niego i oddał jeszcze dwa strzały z bliskiej odległości.

WROCŁAW

Dziwidło zakwitnie już niebawem



- Po raz pierwszy w Ogrodzie Botanicznym Uniwersytetu Wrocławskiego zakwitnie *Amorphophallus titanum*! To bardzo ważny moment dla wszystkich miłośników roślin. Doczekaliśmy się! Jeszcze kilka..., kilkanaście dni i nasze dziwidło olbrzymie zakwitnie!!! - nie kryją radości pracownicy wrocławskiego ogrodu.

GDAŃSK

Przekazała oszustom 750 tys. zł

750 tys. zł straciła Gdańszczanka, która dała się oszukać przestępcom podającym się za pracownika banku oraz oficera Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości. Wszystko zaczęło się od telefonu od mężczyzny, który podał się za pracownika Biura Informacji Kredytowej (BIK). Poinformował 61-latkę, że jej oszczędności w banku są zagrożone.

Aby uwiarygodnić tę historię i rzekomo „zabezpieczyć” pieniądze, do rozmowy włączył się kolejny oszust. Tym razem podał się za oficera Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości. Falszywy funkcjonariusz tak pokierował rozmową, że kobieta wykonywała wszystkie jego polecenia.

Śledztwo prowadzi Prokuratura Rejonowa w Gdańsku.

UMOWA

Wczoraj, w 35. rocznicę podpisania Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy, w Warszawie spotkali się ministrowie obrony Polski i Niemiec Władysław Kosiniak-Kamysz oraz Boris Pistorius. Ministrowie podpisali umowę o współpracy w dziedzinie obronności. Dotyczy ona m.in. wspólnych ćwiczeń czy mobilności wojskowej, nie będzie w niej natomiast gwarancji bezpieczeństwa.

„

Musimy być wyczuleni na to, aby utrzymać swoją autonomię wobec sztucznej inteligencji

Donald Tusk premier

Awantura z Bąkiewiczem w Berlinie. Politycy komentują

Karolina Wrońska
Berlin/Warszawa

Polski konsul w Berlinie działa w sprawie interwencji niemieckiej policji wobec członków Ruchu Obrony Granic. Ustala okoliczności zdarzenia i powody ich zatrzymania.

We wtorek grupa członków nieformalnej inicjatywy Ruch Obrony Granic chciała umieścić krzyż przy znajdującym się w centrum Berlina tymczasowym pomniku upamiętniającym polskie ofiary II wojny światowej i okupacji niemieckiej.

Zgodnie z komunikatem berlińskiej policji krótko przed godz. 16 przed Reichstagem zebrało się około 15 osób w żółtych kamizelkach. „Z transparentami, dużym drewnianym krzyżem i przy głośnych okrzykach chciały one udać się pod polski Głaz Pamięci. Taki przemarsz do miejsca pamięci został im jednak zakazany przez nasze siły policyjne” - czytamy w komunikacie.

Zebrany - z pomocą tłumacza - miano zaproponować zorganizowanie zgromadzenia w pobliskim Skulpturenparku albo „udanie się pojedynczo do miejsca pamięci”.

„Gdy mimo to grupa, wraz z krzyżem i transparentami, udała się wspólnie w kierunku pomnika, policjanci zastosowali wobec sześciu osób środki ograniczające wolność. Ponieważ doszło przy tym do stawiania



Maciej Wewiór, rzecznik MSZ: - Polski konsul w Berlinie działa ws. członków Ruchu Obrony Granic

oporu, nasze siły interwencyjne zastosowały również środki przymusu bezpośredniego” - poinformowała berlińska policja. Po zakończeniu czynności policyjnych wszystkie osoby zostały zwolnione na miejscu.

Nagrania, na których niemieccy policjanci próbują zatrzymać niosących krzyż członków Ruchu Obrony Granic, zaczęły się pojawiać późnym popołudniem w mediach społecznościowych. W pewnym momencie między nimi a funkcjonariuszami wywiązała się szarpanina. Niektórzy spośród członków ROG, m.in. jego lider Robert Bąkiewicz, zo-

stali unieruchomieni przez policjantów oraz skuci tymczasowo zatrzymani.

Do zdarzenia odniósł się później we wpisie na platformie X rzecznik MSZ Maciej Wewiór. „Odnosnie zajścia w Berlinie: nasz konsul na miejscu działa - ustala w tej chwili okoliczności zdarzenia i powody zatrzymania” - napisał rzecznik resortu dyplomacji.

Zdaniem szefa Biura Polityki Międzynarodowej w Kancelarii Prezydenta, Marcina Przydacza, choć konsul polski już zareagował swoją obecnością na miejscu zdarzenia, potrzebna jest „interwencja natury politycznej”. - Bez

względu na to, jak kto ocenia działalność tego czy innego obywatela Rzeczypospolitej, to są, panie ministrze spraw zagranicznych, obywatele Rzeczypospolitej i oni zasługują na to, aby ich wesprzeć w sytuacji, w której traktuje się ich w nieodpowiedni sposób - oświadczył prezydencki minister, zwracając się do szefa MSZ Radosława Sikorskiego.

Minister Sikorski natomiast zamieścił w środę rano w serwisie X wpis o treści: „Należy przestrzegać lokalnego prawa oraz wypełniać polecenia służb porządkowych. Konsulowie RP udzielają pomocy, ale nie zawsze mogą ochronić przed skutkami zachowań nieroztropnych”.

Wczoraj w TOK FM poproszono też Wiesława Szczepańskiego, wiceministra MSWiA o komentarz do „rajdu Roberta Bąkiewicza na Berlin”. - Kto łamie prawo, ponosi konsekwencje - powiedział. Zwrócił uwagę, że: - Bąkiewicz w Niemczech nie miał zgłoszonego przemarszu z krzyżem, był poinformowany przez stronę niemiecką, że może zorganizować, z tego co pamiętam (...), demonstrację w miejscu. Natomiast nie może przemieszczać się z krzyżem, w to miejsce (...) pomnika - powiedział.

Szczepański zaznaczył, że na miejscu był polski konsul. - Trzeba pamiętać, że pan Bąkiewicz nie jest w Polsce. Obowiązuje go prawo niemieckie i po prostu powinien go też przestrzegać - dodał. PAP

Premier Tusk dosadnie na temat kominów płacowych w niektórych szpitalach i kontrolach NIK

Anna Nagel
Warszawa

Premier zwrócił się do NIK o kontrolę tam, gdzie w grę wchodzi publiczne środki na ochronę zdrowia. Mówił też o śrubowaniu zarobków niektórych lekarzy.

Zwróciłem się do NIK o przeprowadzenie całościowej kontroli tam, gdzie mamy do czynienia z publicznymi środkami na ochronę zdrowia - poinformował wczoraj premier Donald Tusk. Szef rządu przekazał, że chce mieć dokładny raport kontrolny i wnioski wobec tych miejsc, w których dochodziło do nadużyć. Doprecyzował, że chodzi o nadużycia finansowe.

Donald Tusk odniósł się też wczoraj o rekordowych i budzących emocje zarobków niektórych lekarzy. - Nikogo nie obwiniam, ten system jest naprawdę zwyrodniały, on przez całe lata robił się coraz mniej sprawnym systemem, coraz bardziej nastawionym na śrubowanie - przy-

najmniej w odniesieniu do niektórych lekarzy - zarobków - mówił. Dodał, że dochodzi do takich dysproporcji, że są szpitale, gdzie wynagrodzenia stanowią blisko 100 proc. wszystkich wydatków szpitala. - Do tego dochodzi ten klimat dyskrekcji, żeby nie powiedzieć tajności. Nikt nie wie dokładnie, kto ile zarabia. Nie ma możliwości dostępu do informacji, jaki lekarz, w jakim miejscu, ile zarabia i to budzi zarówno złe emocje i podejrzenia - mówił.

- W sprawie tych kominów płacowych wczoraj przyjęliśmy na rządzie projekt ustawy, który wreszcie umożliwi agencji rządowej w Ministerstwie Zdrowia kontrolowanie i nadzorowanie płac; będzie to związane z konkretnymi osobami, nazwiskami - powiedział premier.

Premier przekazał, że w środę marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty poinformował go, że będzie starał się „w tempie absolutnie ekspresowym przyjąć tę ustawę”. PAP

Samolot z sześcioma osobami na pokładzie rozbił się na autostradzie

Kazimierz Sikorski
USA

Samolot z sześcioma pasażerami rozbił się na ruchliwej autostradzie w Teksasie. Kierowcy ryzykowali życie, próbując ratować pasażerów. Zginęła jedna osoba.

Maszyna, która uległa katastrofie, to dwusilnikowy Cessna Citation Latitude. Samolot wystartował z lotniska Los Cabos w Meksyku i rozbił się w Laredo, 225 kilometrów od San Antonio.

W katastrofie zginęła jedna osoba, a na autostradzie Loop 20 zaplanował chaos. Ludzie opuszczali pojazdy, próbując wybić szybę kokpitu i uwolnić uwięzione osoby. Niektórzy świadkowie obawiali się, że sa-

molot mógł eksplodować. W samolocie znajdowało się sześć osób, mówił Jose Baeza, śledczy w Laredo.

Zayra Garza, kosmetyczka, wiozła współpracowników do domu, gdy trafiła na miejsce wypadku. Widziała kogoś w samolocie, kto próbował wybić okno w kokpicie. Wkrótce ludzie wysiedli z aut, próbując uwolnić uwięzionych w samolocie.

Mąż Garzy wyskoczył z auta, aby pomóc i wtedy kobieta zobaczyła otwarte drzwi samolotu. Mówiła, że trzy osoby wyglądające na nastolatków wybiegły z samolotu, a za nimi ktoś, kto wyglądał na pilota. Inny członek załogi próbował wyciągnąć osobę, która wydawała się nieprzytomna.



Nie patrząc na groźbę eksplozji, kierowcy ruszyli na pomoc pasażerom rozbitego samolotu

Na szczycie G7 zdecydowane poparcie dla Ukrainy

Grzegorz Kuszewski
Francja

Ze szczytu G7 we Francji nadeszły wiadomości dobre dla Ukrainy, a złe dla Rosji. Mówi się, że nieobecni nie mają racji - a do Evian-les-Bains zaproszono tylko Wołodymyra Zełenskigo.

Przywódcy państw G7 oznajmili w środę rano, że są zjednoczeni we wsparciu dla Ukrainy, jej integralności terytorialnej i zgodzili się na zwiększenie presji na gospodarkę rosyjską. Liderzy największych światowych gospodarek przyjęli oświadczenie w tej sprawie podczas szczytu we francuskim Evian-les-Bains.

Przywódcy G7 uznali, że Ukraina osiągnęła postęp na polu walki w ostatnich miesiącach i że istnieje obecnie „nowy impet” w wojnie obronnej z Rosją. Oświadczyli, że w celu jego wspierania i przyspieszenia zgadzają się na zwiększenie dostaw środków obrony powietrznej i dalekiego zasięgu.

„Zobowiązujemy się do zwiększenia presji na gospodarkę wojenną Rosji. W tym kontekście wzmocnimy nasze sankcje, w tym sankcje na sektory ropy i gazu” - zapowiedzieli przywódcy G7. Podkreślili, że ich zdaniem jest to „odpowiedni moment” na podjęcie dodatkowych działań, że względu na to, że prezydent USA Donald Trump osiągnął porozumienie z Iranem



Wołodymyr Zełenski został zaproszony na szczyt G7, była też okazja do rozmowy z Donaldem Trumpem

dotyczące ponownego otwarcia cieśniny Ormuz.

Nie ma wątpliwości, że Trump podpisał się pod wspomnianym komunikatem, przeprowadził „bardzo dobrą” rozmowę z Zełenskim i zasignalizował powrót do ostrej polityki (zwłaszcza sankcyjnej) wobec Rosji dlatego, że kończy się wojna w Zatoce. Obie kwestie są ze sobą mocno związane - a w osobnym oświadczeniu przywódcy G7 poinformowali, że przyjmują z zadowoleniem wstępne porozumienie między USA i Iranem i że są gotowi przysiąc się do jego wdrożenia.

Trump oświadczył, że jest gotów wesprzeć Ukrainę i zwiększyć presję na Rosję w celu zakończenia wojny, ale w zamian za to zażądał pomocy europejskich sojuszników w rozminowywaniu cieśniny Ormuz, donosi Politico, powołując się na swoje źródła.

Putin nie jest w stanie wygrać wojny - takie ogólne przekonanie zdominowało szczyt G7 we francuskim Evian-les-Bains

Według źródeł portalu gospodarczy Białego Domu wspomnieli o tym podczas zamkniętych rozmów na szczycie G7. Przywódcy „Wielkiej Siódemki” dali do zrozumienia, że nie odmawiają pomocy w oczyszczaniu Cieśniny Ormuz, jednak wiąże się to z pewnymi warunkami. Tak więc, według rozmówców serwisu Politico, prezydent Francji Emmanuel Macron podkreślił, że wysłanie okrętów do rozminowywania jest możliwe wyłącznie na oficjalną prośbę Stanów Zjednoczonych i za zgodą innych zaangażowanych stron, w szczególności Iranu i Omanu. PAP

Papież zadowolony z porozumienia USA-Iran

Karolina Wrońska
Watykan

Papież Leon XIV wyraził w środę zadowolenie ze wstępnego porozumienia między Iranem i USA, które ma zostać podpisane w piątek w Szwajcarii.

W czasie spotkania z tysiącami wiernych na Placu Świętego Piotra Leon XIV oświadczył: - Przyjmuję z zadowoleniem osiągnięcie porozumienia między Islamską Republiką Iranu i Stanami Zjednoczonymi, które zostanie podpisane w piątek. To zachęcający rezultat cierplivej pracy dialogu i negocjacji.

- Wyrażam wdzięczność krajom, które zaangażowały się, by ułatwić spotkanie stron i umożliwić to porozumienie. Wyrażam pragnienie, by mogło ono przyczynić się do umocnienia

wzajemnego zaufania, bezpieczeństwa, stabilizacji na Bliskim Wschodzie, promując drogi dialogu i współpracy między narodami - powiedział papież.

Następnie odnotował, że „napływają natomiast bolesne wiadomości na temat wojny na Ukrainie, która dalej się rozszerza. Tyle niewinnych ofiar, zabici ratownicy, kościoły i miejsca dziedzictwa kulturowego zdewastowane przez pło- mienie”.

- Jestem blisko z tymi, którzy opłakują swoich bliskich, z rannymi i z tymi, którzy pośród przemocy dalej służą z odwagą życia. Zachęcam wszystkich do modlitwy o to, aby ta wojna się skończyła. Prośmy Boga o otwarcie dróg dialogu i zgaszenie nienawiści i umożliwienie sprawiedliwego oraz trwałego pokoju - wezwał Leon XIV. PAP

Rękopis z zapisem „Gaude Mater Polonia” i pierścień Zygmunta Starego wróciły do Polski

Anna Nagel
Berlin

Do Polski wracają zrabowane podczas II wojny światowej obiekty bezcenne dla polskiej tożsamości - powiedziała wczoraj w Berlinie szefowa MKiDN Marta Cienkowska.

Odzyskanie zabytków jest efektem współpracy Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego z partnerami niemieckimi oraz instytucjami i osobami zaangażowanymi w proces restytucji po obu stronach. Obiekty zostały przekazane podczas Forum Polsko-Niemieckiego w Berlinie. W uroczystości wzięła udział ministra kultury i dziedzictwa narodowego Marta Cienkowska. - W grudniu ubiegłego roku, w trakcie polsko-niemieckich konsultacji międzyz-



Szefowa MKiDN Marta Cienkowska

rodowych, nastąpiło nowe historyczne otwarcie w obszarze restytucji dóbr kultury. W wyniku tego otwarcia do Polski wróciły niezwykle cenne polsko-krzyżackie dokumenty i fragment średniowiecznej rzeźby z południowej ściany Kościoła Naj-

świętszej Marii Panny na Zamku Wysokim w Malborku. To był nowy początek, a dziś jest jego kontynuacja. Do Polski wracają obiekty olbrzymiej wagi, bezcenne dla polskiej kultury i polskiej tożsamości, zrabowane podczas II wojny światowej. To średniowieczny rękopis z zapisem hymnu „Gaude Mater Polonia”, który jest jednym z najstarszych religijnych utworów liryki polsko-łacińskiej, oraz pierścień, który według przekazów źródłowych należał do Zygmunta I Starego, wydobyty w 1791 r. z grobu królewskiego w Katedrze na Wawelu przez Tadeusza Czackiego - powiedziała Cienkowska.

Podkreśliła, że każdy z przekazanych obiektów „ma znaczenie historyczne”. - Każdy jest częścią polskiego dziedzictwa. I każdy powinien znajdować się tam, gdzie jest jego miejsce - zaznaczyła.

Jak mówiła, śródowe wydarzenie „ma jednak znaczenie szersze niż sam zwrot zabytków”. - Pokazuje, że polityka historyczna wcale nie musi oznaczać sporu. Może oznaczać współpracę. Pokazuje, że nawet najtrudniejsze kwestie wynikające z historii można rozwiązać przez dialog, konsekwencję i wzajemny szacunek - oceniła szefowa resortu kultury.

Podziękowała niemieckim partnerom za „zaangażowanie w proces zwrotu tych bezcennych artefaktów i realizację deklaracji złożonej w trakcie konsultacji międzyrządowych”. - Przejawem i dowodem naszej dobrej współpracy jest również działalność polsko-niemieckiej grupy roboczej ds. zwrotów dóbr kultury, która po raz trzeci spotkała się 5 maja w Warszawie - dodała. PAP

pod PARAGRAFEM

WSPOMNIENIE

Pamiętajcie o Macdonaldzie

11 lipca przypada 43. rocznica śmierci Rossa Macdonalda (urodził się 13 grudnia 1915 r.), amerykańskiego pisarza, autora powieści kryminalnych typu noir; twórcy postaci prywatnego detektywa Lew Archera. Na kanwie powieści Macdonalda powstały: „Ruchomy cel” („Harper”) w 1966 r. oraz „Zdradliwa toń” („The Drowning Pool”) w 1975 r. Archera grał w nich Paul Newman.

ZA TYDZIEŃ

Warszawskie luksusy elit komunizmu

Mieszkania, domy, limuzyny i sklepy „za żółtymi firankami”. Przedstawiciele ludu pracującego mieli dryg do wystawnego pańskiego życia.



Remanenty napoleońskie: co zostało po Cesarzu Francuzów?

Mariusz Grabowski, pisk
redakcja@polskatimes.pl

Prócz rewolucji, prawodawstwa, idei nowoczesnej armii i dumy z Austerlitz, Napoleon pozostawił także sporo przyziemnych pamiątek. Oto niektóre z nich:

Szkielet Marengo

Doczesne szczątki ukochanego konia Napoleona to jeden z cenniejszych eksponatów w National Army Museum w Londynie. Anglicy pałają dziwną fascynacją do resztek wierzchowca, który towarzyszył Cesarzowi podczas wielu bitew - to właśnie na nim Napoleon przekracza Alpy w scenie znanej z obrazu Davida. Marengo skończył swój wojenny żywot pod Waterloo, a potem dożywał w Anglii. Co ciekawe, dziś roszcżą sobie doń pretensje także radni z irlandzkiej miejscowości Cork.



Gdy cesarz został zesłany na Świętą Helenę, jego wierzchowiec Marengo, siwy ogier arabski, trafił do Anglii jako budzące uciechę trofeum wojenne. Tam też zdechł w 1831 r.

Cesarski bikorn

Legendarne nakrycie głowy Napoleona tułało się po świecie, aż w 2014 r. kupił je w podparyskim Fontainebleau tajemniczy kolekcjoner z Korei Południowej za - bagatela - 1 mln 884 tys. euro. Cesarskie nakrycie głowy, uszyte w firmie Poupard, było najczęściej używanym z 19 zachowanych charakterystycznych „pirogów”, które znajdowały się w cesarskiej garderobie. Prócz kapelusza zlicytowano także gustowny szal z czerwonej tkaniny madras, którym chronił głowę na Wyspie Św. Heleny, a także jego batystową koszulę.

Ulubiony trunek

Cesarz zwykł pić na co dzień Chambertina, jeden zaledwie rodzaj czerwonego burgunda z Chambertin, który zawsze spożywał w tej samej ilości rozcieńczając wodą. To właśnie wino oraz sposób jego spożycia polecił mu mieli słynny lekarz Jean-Nicolas Corvisart oraz chemik Claude Louis Berthollet. Dziś marka korzysta z napoleońskiej legendy, posiada status AOC i uprawiane jest na powierzchni blisko 434 ha w gminie Gevrey-Chambertin oraz Brochon, położonych w północnej części podokręgu Côte de Nuits. Uwaga: wbrew legendzie Napoleon nie przepadał za szampanem (patrz: Oranżeria w Paryżu).

Kufer z Korsyki

Na strychu starego domu w górach w północnej części Korsyki, czyli tam, gdzie przyszedł na świat, odkryto w 2014 r. podniszczony drewniany kufer. Były w nim pamiątki z czasów zesłania cesarza Francji na Wyspę Św. Heleny, które przywiózł na Korsykę jego wierny sługa i po których później ślad zaginął. Wśród unikatowych eksponatów znajduje się m.in. laska z kości słoniowej, z którą Napoleon Bonaparte przechadzał się po wyspie oraz kosmyk jego kasztanowych włosów. Pukiel, przebadany w różnych laboratoriach, potwierdzały podwyższone, nawet 65-krotne stężenie arsenu, co sugeruje, że Cesarz został otruty.

Paryska Oranżeria

Napoleon nie przepadał za szampanem, ale czasem go popijał. „Jeśli wygrywasz bitwę to zasługujesz na szampana, jeśli przegrywasz, zwyczajnie go

potrzebujesz” - mawiał. Jean-Rémy Moët, słynny wytwórca szamana, kupił Napoleonowi dwa okazałe pawilony w Paryżu, zwane dziś Oranżerią (Le Trianon) i szczerze wyposażył w wytworzone przez siebie alkohole. Napoleon i Józefina mieszkali w Oranżerii kilkakrotnie, traktując ją jako miejsce romantycznych schadzek. Budowla stała się miejscem inspirującym także kolejne pokolenia. Ponoć tu, w 1858 r., Ryszard Wagner wymyślił „Tristan i Izoldę”.

„Clisson et Eugénie”

Prócz wszystkich swoich pasji Cesarz parał się również pisarstwem, a właściwie nowelistiką. Jego dzieło „Clisson et Eugénie” zostało napisane w 1975 r., kiedy Napoleon był jeszcze na początku swojej kariery wojskowej. Bohaterem jest Clisson, młody francuski oficer, który męczony wojaczką decyduje się opuścić posterunek i udać do łaźni. Tam poznaje dwie młode kobiety. Jedną z nich jest Eugénie. Ponoć historia oparta została na doświadczeniach młodego Napoleona, a konkretnie na jego romansie z Eugénie Bernardine Clary, przyszłą żoną Karola XIV

Jana, króla Szwecji i Norwegii. „Clisson i Eugénie” składa się z zaledwie dwudziestu kilku stron i jak na francuskie romanse jest mało pikantna.

Mechaniczne biurko

Tzw. biurko mechaniczne z Compiègne, wykonane przez François-Honore Jacoba Desmaltera, a zaprojektowane ponoć przez samego Napoleona, to mebel z automatycznie cofającym się górnym blatem. Cesarz-wynalazca zamawiał do swoich pałaców całe serie tego modelu, które różniły się między sobą jedynie ornamentami bądź obrysem nóg. Do kompletu jest zielony fotel gondolowy, przypominający bardziej tron niż siedzisko do pracy. Na tym meblu, z charakterystycznym oparciem, cesarz siadywał podczas audiencji.

Empire

Autorski styl zapoczątkowany przez Napoleona miał gloryfikować potęgę cesarstwa i wielkość imperatora. Stąd też wśród odwołań antycznych, sięgających cesarstwa rzymskiego, tak silnie wyróżniają się inicjał „N” otoczony wieńcem laurowym oraz orły cesarskie. Starożytny

rodowód mają również sfinksy czy gryfy, znamienne dla stylu cesarstwa jako wyraz egiptomanii, która zdominowała nurt po wyprawie władcy do Egiptu. Pszczoły na cesarskich tapicerkach mebli bądź wzorach pokrywających ceramikę, są z kolei symbolem pracowitości i boskości. Powtarzający się w sztuce empire’u motyw łabędzia odzwierciedla z kolei zamiłowanie cesarzowej Józefiny.

Kolumna Vendôme

Stojąca w I Dzielnicy Paryża Kolumna Vendôme to oficjalnie Kolumna Wielkiej Armii. Inspiracją dla niej była antyczna Kolumna Trajana, stojąca na rzymskim Forum dla upamiętnienia zwycięstw cesarza nad Dakami. Jej paryska odpowiedniczka w całości odlana jest z brązu, jedynie do budowy bazy wykorzystano porfir. Wznosi się na wysokość 44 m, mając 3 m w obwodzie. Jej elementy dekoracyjne odlano ze zdobytch na Rosjanach i Austriakach armat w bitwie pod Austerlitz.

Wizerunki

Cesarz uwielbiał się portretować. Jego najsłynniejszy wizerunek to płótno François Pascala Simona Gérarda „Napoleon I w stroju koronacyjnym”, wystawione w Château de Fontainebleau. Obraz powstał w 1805 r., jest niewielki jak na gust epoki - ma wymiary 225x147 cm, ale wedle historyków sztuki był ulubionym przez Napoleona. Lubił też swój skromniejszy, tzw. gabinetowy portret pędzla Jacquesa-Louisa Davida z 1812 r. Widać na nim zegar wskazujący nocną porę, o której Pierwszy Obywatel Imperium przykładowie pracuje dla dobra rodaków. Co ciekawe, obraz „Napoleon przekraczający Przełęcz Świętego Bernarda”, namalowany przez Davida, Cesarza nie pociągał.

Grób Cesarza

Miejsce ostatniego spoczynku Napoleona to monumentalny Kościół Inwalidów, wzniesiony w 1706 r. przez Jules’a Hardouin-Mansarta na polecenie Ludwika XIV. Zmarły w 1821 r. Cesarz spoczął w sarkofagu, jego ciało zo-

stało zabalsamowane i zamknięte w sześciu trumnach (jedna z cyny, druga z mahoni, trzecia i czwarta z ołowiu, piąta z hebanu, a ostatnia z fińskiego, czerwonego porfiru). Ceremonia pogrzebowa odbyła się dopiero 2 kwietnia 1861 r., gdy krypta i sarkofag były gotowe.

Zamek do włosów

Cesarz znany był ze swoich idiosynkrazji związanych z fizycznością. Niebawem wagę przywiązywał m.in. do pielęgnacji owłosienia. Pozostały po nim zamek do włosów, skomplikowane cacko z epoki, sprzedano w 1996 r. na aukcji w Londynie za 3680 funtów. Zamek do włosów pogromcy Napoleona - księcia Wellingtona poszedł za ledwie za 598 funtów. Tu niewielkie polonicum: napoleoński włos długości 50 mm jest atrakcją prywatnego Muzeum Wojsk Napoleońskich w XVIII-wiecznym dworze w Witaszycach.

Dwa pistolety

W lipcu 2024 r. na aukcji we Francji sprzedano dwa pistolety Napoleona za oszałamiające 1,69 mln euro. Domy aukcyjne Osenat i Rossini nie ujawniły tożsamości nabywcy, ale zapewniły, że cenne artefakty nie opuszczą Francji. Pistolety są bogato zdobione i inkrustowane złotem oraz srebrem. Przedstawiają wygrawerowany wizerunek Napoleona. W 1814 r., po klęsce, za pomocą tej broni chciał zakończyć swoje życie. Zamiast tego zażył truciznę, ale zwiastowałszy przeżył. Pistolety oddał swojemu giermkowi.

Longwood House

Napoleon na zesłaniu mieszkał i zmarł w tzw. Longwood House na Wyspie Św. Heleny. Tam przyjmował też rzadkich gości. Longwood nie było zaopatrzone w wodę bieżącą, przez ściany letniego domu często przeciskał się wiatr, a wszędzie buszowały szczury. Po śmierci Cesarza pochowanego w tzw. Dolinie Geranium, w grobie pozbawionym wszelkich inskrypcji - brytyjski gubernator Hudson Lowe nie zgodził się też na płytę nagrobną z napisem „Napoleon”.

Mariusz
Grabowski



TYTUS MANLIUSZ TORKWATUS

Urodzony ok. 380 r. przed Chrystusem dwukrotny dyktator i trzykrotny konsul rzymski miał niewątpliwie skłonność do efektownych gestów i spore problemy emocjonalne. Nie miał za to ani krzty empatii. Podobało się to niezwykle Liwiuszowi, a nawet Ciceronowi, a w 1719 r. Vivaldi zaprezentował w Wenecji poświęconą mu operę „Tito Manlio”. Zadeptykowaną, co charakterystyczne, księciu Filipowi z Hesji-Darmstadt, feldmarszałkowi oraz gubernatorowi Mantui.

Miecz nad głową

W CV Tytusa są dwa momenty, które doskonale pokazują jego naturę. Jako syn Lucjusza Manliusza Kapitolinusa Imperiosusa, skądinąd także dyktatora, i z jego polecenia młodość spędzał na wsi. Wszyscy się dziwowali, że ojciec odsuwa syna od spraw politycznych, a Marek Pomponiusz, ówczesny trybun ludowy, oskarżył wręcz Lucjusza o izolację syna od innych ludzi.

Ciceron pisze w traktacie „O powinnościach”, że rozwścieczony Tytus pomknął do Pomponiusza i wtargnąwszy z mieczem w rękę kazał mu przysiąc, że albo odstąpi od oskarżenia ojca, albo go wysła na tamten świat. Pomponiusz pokajał się publicznie.

Wojna z Lacjum

W Rzymie Tytus miał przydomek „Torkwatus”, prawdopodobnie od masywnego złotego łańcucha, a właściwie rodzaju obręczy którą nosił (w ówczesnej kulturze „torques”, kawał kruszcu na szyi był atrybutem władców, bohaterów i wojowników). Być może to pozbawiło go do końca zdrowego rozsądku.

Gdy w 340 r. został wybrany konsulem po raz trzeci, akurat na czas wojem z Latynami. Szło o panowanie nad środkowym Półwyspem Apenińskim. Po stronie Rzymu opowiedzieli się Samnici, zaś po stronie Lacjum Kampanowie, Sydycynowie i Aurunkowie.

Ojciec kontra syn

Przed jedną z bitew Tytus wydał zakaz odbywania pojedynków z nieprzyjacielem. Rozkaz ten złamał jego własny syn, także Tytus, który natrafiwszy na oddział Geminusa Mecjusza dał mu się sprowokować do pojedynku, w którym zwyciężył. Po zabiciu zgarnął łupy i powrócił do obozu, by pochwalić się ojcu zwycięstwem.

Ten jednak - co wiemy od Liwiusza - uznał czyn syna za nieposłuszeństwo osłabiające rzymską dyscyplinę i... skazał go na dekapitację. Stąd powstało wyrażenie o „rządach manliańskich” (łac. „imperia Manliana”), będące określeniem władzy równie surowej co bezwzględnej.



Tytus Manliusz Torkwatus skazujący na śmierć syna.
Obraz Ferdinanda Bola z 1664 r.

KARTKA Z KALENDARZA/ PITAWAL PRASOWY II RP

Uduszenie pierzyną, czyli zbrodnia w przedwojennym Zakopanem. Obraz obyczajowy z górskiej stolicy przedwojennej turystyki

Przed wojną Skibówki pod Zakopanem były spokojnym przysiółkiem, stanowiącym zachodnią część miasta i zdominowanym przez tradycyjną, drewnianą zabudowę góralską. Obszar ten, podobnie jak pobliskie Kościeliska, zachowywał charakter wiejski, funkcjonując przede wszystkim jako ważny szlak komunikacyjny.

Ale i tam zdarzały się kryminalia i to krwawe. 10 listopada 1937 r. „Ilustrowany Kurjer Codzienny”, w artykule „Morderstwo rabunkowe w Zakopanem” doniósł o przerażających zdarzeniach, które się rozegrały właśnie w sielskich Skibówkach.

„Na peryferjach”

„Nasz zakopiański korespondent - czytamy - donosi: w nocy na 8 bm dokonano na peryferjach Zakopanego morderstwa w celach rabunkowych. Zamordowana została Katarzyna Młynarczykowa, 78-letnia góralka, mieszkająca samotnie w swoim domostwie na Skibówkach pod lasem. Pierwszy ślad morderstwa odkryła jedna z góralek, która przyszła do Młynarczykowej po mleko.

Zastawszy domostwo zamknięte i gdy mimo dobijania nikt nie odpowiadał, góralka weszła przez jedno z otwartych okien do wnętrza izby, gdzie na łóżku leżała przy-



Śmierć zawitała do sennych Skibówek blisko 90 lat temu, w listopadzie 1937 r.

kryta Młynarczykowa nie dająca znaków życia”.

Szukali gotówki

Dalej korespondent precyzował: „Staruszka miała na głowie zarzuconą chustkę, związaną pod szyją, skrępowane ręce i nogi powrozem, skręconym ze szmat. Przeko-

nawszy się, że staruszka nie żyje, góralka zawiadomiła o tem sąsiadów i policję.

Na miejsce mordu przybyli przedstawiciele komisariatu policji z Zakopanego, z kom. Trepką, przeprowadzając energiczne dochodzenia. Z ramienia sądu grodzkiego w Zakopanem przybył sędzia Dziwiński.

Młynarczykowa była wdową i mieszkała sama w kilku-izbowym domu, który wynajmowała w czasie sezonu letniego. Wszystkie pokoje i izba, w której leżała Młynarczykowa, były splondrowane, a z szaf powyrzucano garderobę i inne rzeczy.

Sprawca względnie sprawcy poszukiwali widocznie gotówki. Z rzeczy z garderoby nic nie zginęło, również i pierzyny staruszka nie miała. Miała tylko zginąć książeczka PKO na drobne oszczędności. Prawdopodobnie bezpośrednią przyczyną śmierci Młynarczykowej było uduszenia pierzyną”.

Ta fatalna pierzyna

Tylko nieco inaczej sprawę podawała krakowska „Rola” z 21 listopada 1937 r., w tekście zatytułowanym „Zamordowano 78-letnią staruszkę w Zakopanem”.

„Onegdaj w nocy dokonano na Skibówkach w Zakopanem, napadu rabunkowego - połączonego z morderstwem na samotnie zamieszkałej 78-letniej Katarzynie Młynarczykowej. Nieznani na razie sprawcy po skrępowaniu rąk i nóg staruszce, owinęli jej głowę chustką i przydusili głowę ścielą, po czym dokonali rabunku. Co było łupem napastników, do tej pory nie stwierdzono. Ofiarę napadu znaleziono na drugi dzień już nieżywą”. **opr. pisk**

KALENDARIUM

18 czerwca

1260: Tczew uzyskał prawa miejskie
1291: Grudziądz uzyskał prawa miejskie
1325: Król Władysław I Łokietek zawarł sojusz z księżętami zachodniopomorskiimi Warcisławem IV i Barnimem III
1434: W katedrze wawelskiej odbyły się uroczystości pogrzebowe króla Władysława Jagiełły. Mszę żałobną celebrował arcybiskup gnieźnieński Wojciech Jastrzębiec
1574: Król Henryk III Walezy uciekł do Francji
1586: Nieświeżowi nadano herb miejski
1649: Powstanie Chmielnickiego: zwycięstwo wojsk polsko-litewskich nad kozakami w bitwie pod Zahalem
1657: Potop szwedzki - po dwuletniej okupacji wojska szwedzkie opuściły Kru-

szwicę, niszcząc i podpalając miasto
1792: Wojna polsko-rosyjska: zwycięstwo wojsk polskich w bitwie pod Zieleńcami, po której król Stanisław August Poniatowski ustanowił Order Virtuti Militari, najwyższe polskie odznaczenie wojskowe
1809 - Wojna polsko-austriacka: wojska austriackie odbiły Sandomierz i odniosły zwycięstwo w bitwie pod Zaleszczykami
1844: Rozpoczęto budowę wiaduktu kolejowego w Bolesławcu
1861: Car Aleksander II Romanow wydał ukaz ustanawiający w Królestwie Kongresowym Radę Stanu oraz samorząd gubernialny i powiatowy
1878: Malarz Józef Chełmoński ożenił się z Marią Szymanowską
1905: Carska policja otwo-

rzyła ogień do demonstrujących robotników w Łodzi, zabijając ok. 10 osób
1910: W Krzekowie pod Szczecinem doszło do pierwszej w historii Niemiec katastrofy lotniczej, której ofiarą była osoba cywilna - wielokrotny mistrz świata i Europy w kolarstwie torowym Thaddäus Robl
1930: Na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu rozpoczęły się III Igrzyska Niemieckie
1938: Prezydent RP Ignacy Mościcki dokonał otwarcia nowego gmachu Muzeum Narodowego w Warszawie
1943: Oddziały Kadry Polskiej Niepodległej podporządkowały się Armii Krajowej
1945: Założono klub sportowy Piast Gliwice
1980: W wyniku eksplozji oparów benzyny na budowanym w gdańskiej Stoczni Północnej statku zginęło 8

osób, a 20 zostało rannych, z czego 10 zmarło później w szpitalach
1984: W Gdańsku uruchomiono Latarnię Morską Gdańsk Port
1989: Odbyła się II tura wyborów parlamentarnych
1992: Rozpoczęła działalność pierwsza polska sieć telefonii komórkowej PTK Centertel
1996: Powstała Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna
1997: Widzew Łódź pokonał Legię Warszawa 3-2 i zapewnił sobie czwarte w swej historii mistrzostwo Polski
1999: Premiera komediodramatu filmowego Ajlawju w reżyserii Marka Kotarskiego
2011: Podczas V Pikniku Lotniczego w Płocku w katastrofie swego samolotu zginął pilot Marek Szufa
wikipedia

NIEZBEDNIK CZYTELNICZY

rekomenduje
Bożydar Brakoniecki



Co oznacza ten hibiskus?

W pobliżu sopockiej Opery Leśnej zostają odnalezione zwłoki młodej kobiety z za- bytkową monetą zaciśniętą w dłoni. Ofiara jest naga, a niedaleko ciała policjanci znajdują jej dokumenty, starannie złożone ubranie i kwiat hibiskusa.

Małgorzata Oliwia Sobczak, „Fiolet”, z serii „Kolory zła”, wyd. W.A.B., Warszawa 2026, cena 56,99 zł



Przyszłość? Będzie taka sama

Rok 2132. Świat, który znamy, przestał istnieć, a na gruzach dawnej cywilizacji powstała nowa, brutalna rzeczywistość pozbawiona technologii i prądu. W sercu tej postapokaliptycznej Polski, rządzonej twardą ręką przez Wielkiego Premiera, żyją dwaj bracia Miura i Zara. **Izabela Maeng, „Miura” t. 2, wyd. Blue Bird, Warszawa 2026, cena 69,99 zł**



Mroki, które czają się wszędzie

Przedwojenny Wałbrzych. Młody psychiatra Herbert Anwaldt zaczyna pracę wśród syfilityków w szpitalu górniczym. U boku pięknej Friedy Bernhaus doskonalili sztukę medyczną i... miłość. Tymczasem z książęcej kopalni uciekają niebezpieczne więźniarki.

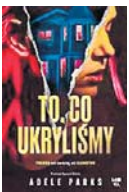
Marek Krajewski, „Droga krwi”, wyd. Znak, Kraków 2026, cena



Pocałunek na pożegnanie

Frankie Elkin specjalizuje się w sprawach zagadkowych i niewyjaśnionych zaginięć. Przemierza Stany Zjednoczone i wkracza do akcji, kiedy rodzina i policja tracą już nadzieję, a media zainteresowanie sprawą. Jednak ta historia wydaje się wyjątkowo dziwna...

Lisa Gardner, „Pocałunek na pożegnanie”, wyd. Albatros, Warszawa 2026, cena 49,90 zł



Sprytna Kylie. Ale czy na pewno?

Kylie Gillingham znika bez śladu. Zostawia po sobie chaos i pytania, na które nikt nie jest gotowy. Okazuje się, że prowadziła podwójne życie – była żoną dwóch mężczyzn, którzy nie mieli pojęcia o swoim istnieniu. Obaj są zdruzgotani i obaj stają się podejrzani.

Adele Parks, „To, co ukryliśmy”, wyd. Mova, Białystok 2026, cena 56,909 zł



Artefakty nigdy nie giną bez śladu

Marta, doktorantka archeologii, potajemnie wynosi z muzeum w Elblągu gocką bransoletę. Wkrótce potem policja znajduje na brzegu Wisły jej nagie ciało pokryte nordyckimi runami. Okazuje się też, że nie ona jedyna padła ofiarą tajemniczego rytuału.

W.P. Rdzanek, „Artefakt”, wyd. Rebis, Poznań 2026, cena 49,90 zł

Gdy lew krąży wokół ludzi, szukając, kogo by pożreć...

Ta książka to nie tylko podróż do serca Kalifornii, ale przede wszystkim w głąb uniwersalnych prawd o człowieku, które rezonują z nami do dziś.

„Płóciennne ściany namiotu, w którym mieściła się garderoba, były pokryte brunatnymi zaciekami po wodzie, zielonymi plamami po trawie i szarymi smugami pleśni, między którymi prześwitywały słoneczne refleksy. Rżysko jęczmienne sterczało wokół kępkami, spomiedzy których wyzierała czarna gliniasta ziemia. W pobliżu jednej z płóciennych ścian stał duży, wysłużony kufer okuty zaśniedziałym mosiądzem; podniesione wieko ukazywało lustro zajmujące całą jego powierzchnię od spodu.

Joe Saul siedział przed tym kufrem na składanym płóciennym krześle. Był nagi do pasa, ale miał na sobie dół od trykotu i kapcie. Nakładał żółty puder na twarz i malował oczy czarną kredką – niezbyt starannie.

Był to mężczyzna w średnim wieku, szczupły i umięśniony. Miał mocno zaciśnięte szczęki i napięte ścięgna na szyi. Jego ramiona były białe, z niebieskimi żyłkami, a długie mięśnie świadczyły o tym, że wykorzystywał je raczej do trzymania się i zwisania z trapezu niż do dźwigania ciężarów. Miał białe dłonie, łopatkowato zakończone palce i skórę na nich zrogowaciałą od liny i drążka.

Skóra na twarzy Joe Saula była szorstka i lekko ospowata; oczy wydawały się duże, ciemne i błyszczące w podkreślonych kredką konturach. Skończył nakładać charakterystyczne wyjął z kufra małą buteleczkę ciemnej farby, nalał nieco na pędzelek i wtarł w gęste, siwiejące włosy, szczególnie w okolicy skroni. Następnie starannie zapakował puder i buteleczki z powrotem do kufra, naciągnął górę od trykotu i zapiał płócienny pasek w talii.

Powyżej paska odznaczało się jedynie niewielkie wybrzuszenie. Odchylił się do tyłu na krześle i wygiął dłonie tak, że cienkie mięśnie jego przedramion drgnęły.

Z zewnątrz dochodziły odgłosy przygotowań do widowiska – okrzyki naganiaczy, dźwięki organów i cichy walc karuzeli, a w tle gwar zbierających się widzów. Bliżej słychać było ryczenie lwów i trąbienie słoni, chrząkanie i kwiki świń oraz rozdrażnione parskanie koni na tle mosiężnego zawodzenia cyrkowego puzonu.

Joe Saul wygiął dłonie i popatrzył na nie. Zza klapy namiotu

dobiegły trzy krótkie gwizdnięcia zastępujące pukanie.

– Wejść – powiedział Joe Saul, a Przyjaciół Ed uniósł klapę namiotu. Przyjaciół Ed był szerszy, wyższy i cięższy od Joe Saula, wolniej się poruszał i mówił. Był ubrany i ucharakteryzowany, miał na sobie obszerny kostium klauna z falbanami przy szyi, nadgarstkach i kostkach, biały kombinezon w duże czerwone kropki i buty długie i wygięte jak klepki beczki. Na pobielonej twarzy widniały czerwony gumowy nos, smutne czarne usta i czarne linie nad powiekami.

Wysoko na czole namalował sobie dwie odwrócone litery „V” na znak zdziwienia. Naniósł na twarz minę zaskoczenia i konsternacji. Nie zmieniły się tylko jego włosy, gęste i ciemne, oraz dłonie. Przyniósł łysinę z jaskraworudą grzywką i wielkie sztuczne dłonie, ale ich nie założył.

Joe Saul zamknął pokrywę kufra, żeby zrobić miejsce do siedzenia, a Przyjaciół Ed odłożył perukę i sztuczne dłonie, przycupnął na krawędzi i zaczął delikatnie kołysać wielką, wiotką stopą klauna.

– Gdzie Mordeen? – zapytał. – Pilnuje dziecka pani Malloy – odparł Joe Saul. – Pani Malloy poszła na pocztę, żeby wysłać pieniądze przekazem do swojego syna Toma – dodał monotonnym głosem. – Jej syn Tom, „mój syn Tom”. On studiuje, rozumiesz. – Joe Saul usiadł prosto. – Bez wątpienia nie pierwszy raz ci to mówię, Przyjaciółu Edzie, ale pani Malloy ma syna Toma, który jest na studiach i ma dopiero dziewiętnaście lat. Słyszałeś o tym, Przyjaciółu Edzie? Słyszałeś o tym dwadzieścia tysięcy razy?

Przyjaciół Ed otworzył czarne usta, odsłaniając czerwone wargi i drobne białe zęby.

– Nie przeklinaj go, Joe Saulu – powiedział. – Ani jej.

– A kto tu przeklina? – Joe Saul odchylił się do tyłu i zaczął zaciskać dłonie na kolanach. – Miła z niej kobieta – stwierdził. – I pewnie jak masz syna Toma na studiach, to trochę ci się w głowie przewraca, ale ja bym jej nie przeklinał. Cieszę się razem z nią. Miła z niej kobieta.

– Posłuchaj no, Joe Saulu, strasznie jesteś nerwowy.

– Nie.

Przyjaciół Ed zerknął na jego zaciskane raz po raz dłonie.

– To jakiś nowy zwyczaj. Wiadac po tym, żeś nerwowy.

Przestał kołysać nogą.

Joe Saul spojrzał na swoje ręce.

– Sam nie wiedziałem, że to robię – odparł. – Ale masz rację, Przyjaciółu Edzie. Coś mnie gry-



JOHN STEINBECK (1902-1968)

Laureat Nagrody Nobla w dziedzinie literatury z 1962 r. Opowiadania „Długa dolina” i „Jasny płomień” przenoszą nas do malowniczej doliny Salinas, gdzie mieszkańcy zmagają się z trudami codzienności.

zie. Jakby mnie coś podgryzało pod skórą.

– Widzę, skąd to się bierze, Joe Saulu. Nic a nic mnie to nie dziwi, może poza tym, że przyszło tak późno. Bardzo późno... Zastanawiam się, dlaczego tak późno. To już będzie trzy lata, jak umarła Cathy. Mocno się trzymałeś po śmierci żony. Nie byłeś wtedy nerwowy. I osiem miesięcy temu Kuzyn Will nie trafił w siatkę. Wtedy nie byłeś nerwowy. Victor to dobry partner, prawda? Tak powiedziałeś. I to nie pierwszy raz w historii rodu jakiś Saul nie trafił w siatkę. Co się z tobą dzieje, Joe Saulu? Wszystko dookoła aż buzuje, jak chmura komarów w upalny wieczór.

Joe Saul rozprostował dłonie, spojrzał na nie, a potem złączył je, zacisnął i unieruchomił.

– Victor jest w porządku – stwierdził. – Może nawet lepszy niż Kuzyn Will. To kwestia przyzwyczajenia. Z Kuzynem Willem miałem jeden rytm. Znałem jego puls i oddech. Kuzyn Will to była moja krew i mój byt; obaj stanowiliśmy produkt tysiącletniej historii, produkt końcowy. O Victorze muszę myśleć, muszę myśleć o tym, co robi. Kuzyna Willa czułem każdym nerwem. Możliwe, że w końcu się do Victora przyzwyczaję, ale on jest obcy. Jego krew to nie moja krew. On nie ma w niej dziedzictwa.

Przed namiotem orkiestra zaczęła grać uwerturę, szybko i energicznie.

– Mordeen jest gotowa, Joe Saulu?

– Jasne. Inaczej by nie poszła.

– Mimo woli znów zacisnął dłonie, a Przyjaciół Ed to zauważył.

– To przez te twoje nerwy?

Widziałem już takie przypadki. Boisz się o swoje ręce? Znałem kiedyś człowieka, który tracił wzrok i wszędzie szukał kolorów, patrzył na nie i patrzył, żeby zapamiętać. Bał się, że kiedy oślepnie, zapomni, jak wygląda kolor. Ręce ci doskwierają?

– Nie wydaje mi się. Dlaczego?

Przecież jeszcze nigdy się nie ześlizgnęły ani nie straciły chwytu.

Przyjaciół Ed pochylił się i dotknął ramienia Joe Saula.

– Czy mam przyjacielskie prawo zadać ci pytanie, Joe Saulu?

– Zawsze.

– Czy masz jakieś problemy z Mordeen?

– Nie, o nie!

– Na pewno?

– Na pewno.

– To wspaniała dziewczyna, Joe Saulu, wspaniała żona. Pamiętaj o tym. Jest młoda, ale bardzo dobra. Nigdy w to nie wątp. Zaprawdę, trudno o lepszą. Nie porównuj jej ze swoją Cathy, jest inna, ale równie dobra, urocza i szcera.

– Wiem.

– A w ogóle to przyszedłem tu coś ci powiedzieć. Urządzą małe przyjęcie urodzinowe dla bliźniaków. Miały być same dzieciaki, ale poprosili, żebyś przyszedł z Mordeen. Wpadniecie i przyniesiecie im po jakimś drobnym upominku?

– Naprawdę poprosili, żebyś przyszedł?

– Tak... A czy możesz przestać ruszać tymi cholernymi rękami?

Joe Saul zerwał się z miejsca, jego kapcie zaszeleściły na rymsku. Chodził tam i z powrotem, trzymając ręce przed sobą, by okiełznać ich niepoohamowaną ruchliwość. Zagryzł dolną wargę. Przyjaciół Ed przemówił cicho:

– Jeśli mi pozwolisz, ulżę ci trochę w tym, co cię tak gryzie. Podtrzymałem cię, gdy płakałeś po śmierci Cathy. Wyniosłem Kuzyna Willa z areny i świadkowałem ci, jak brałeś ślub z Mordeen. Chyba wiem, co ci dolega, ale ty musisz to powiedzieć pierwszy, Joe Saulu.

Nerwowe kroki ustały.

– Coś długo jej schodzi z tym przekazem – powiedział Joe Saul. – Wydaje mi się, że naprawdę wiesz. Myślę, że twoje bliźniaki też wiedzą. Zastanawiam się... czy Mordeen wie.

– Powiedz to więc, dla spokoju ducha i rąk. Może istnieje jakieś rozwiązanie.

Joe Saul westchnął. (...).



John Steinbeck, „Długa dolina. Jasny płomień”, wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2026, cena 59,99 zł

Letnia przechadzka może grozić próchnicą

oprac. Emil Hoff
emil.hoff@polskapress.pl

Wiosną i latem chcemy się więcej ruszać, ale aktywności na świeżym powietrzu mogą mieć zły wpływ na nasze zęby.

Pogoda staje się coraz bardziej letnia, co zachęca z jednej strony do planowania urlopów, a z drugiej do większej aktywności na świeżym powietrzu jeszcze przed jakimkolwiek wyjazdem.

Spacery, bieganie czy jazda na rowerze wracają do stałego rozkładu dnia. Oczywiście sport to zdrowie, ale nie wszystkie elementy organizmu znoszą aktywność tak samo dobrze. Dentyści ostrzegają: latem często zapominamy o zębach.

Kiedy więcej się ruszamy, nasze zęby cierpią przede wszystkim na dwa sposoby: przez cukry i kwasy zawarte w suplementach diety dedykowanych aktywnym osobom, i przez niedobór śliny.

Szczególnie szkodliwe są niektóre składniki napojów izotonicznych, którymi być może raczysz się nawet w czasie zwykłego spaceru, bo mają świet-



FOT. MAGNIFIC.COM

Kiedy więcej się ruszamy, nasze zęby cierpią przede wszystkim na dwa sposoby: przez cukry i kwasy zawarte w suplementach diety dedykowanych aktywnym osobom, i przez niedobór śliny

nie uzupełniać elektrolity. To może prawda, ale przy okazji wiele z tych specyfików prowadzi do erozji szkliwa i próchnicy zębów.

- Badania pokazały, że wiele izotoników i energetyków ma odczyn pH w okolicach 3, czyli definitywnie kwasowy, a zatem z potencjałem erozyjnym -

przestrzega lek. dent. Paweł Szczepielniak z Medcover Stomatologia. - Przypomnijmy, że szkliwo ulega erozji już przy odczynie poniżej 4,5.

Jeśli picie izotoniku jest dla nas stałym elementem treningu, powtarzanym regularnie, to długofalowo nie pozostanie bez znaczenia dla zdro-

wia zębów: szybko pojawiają się odwapnienia i nadwrażliwość, a później próchnica.

Szkodliwe dla zębów są nie tylko kwasy i cukry proste, zawarte w napojach, ale też inne ich składniki, które laikom trudno jest rozpoznać na etykietach. Np. maltodekstryna nie jest cukrem prostym, tylko

wielocukrem, ale też ma potencjał próchnicowy.

Czasem w napojach stosowane są też - zamiast zwykłego cukru - inne słodziki:

- Produkty opisywane jako „bez dodatku cukru” mogą zawierać jego spore dawki pod postacią naturalnych składników: miodu lub syropu z agawy, często też spotykanych w przekąskach czy batonach proteinowych. Dla przykładu: w szklance mlecznego napoju proteinowego mogą być nawet trzy lub więcej łyżeczek cukru. Kolorowa etykieta i sugestia produktu zdrowego „dla sportowców” nie powinny nas zmylić. To konkretne ryzyko próchnicy - mówi doktor Szczepielniak.

Ważną rolę w utrzymywaniu zdrowia całej jamy ustnej pełni ślina, która zabezpiecza zęby i śluzówki, a także remineralizuje szkliwo. W czasie wysiłku często oddychamy przez usta, co prowadzi do osuszenia jamy ustnej. Wysoka temperatura także powoduje, że śliny jest mniej. A to ma poważne konsekwencje dla naszego zdrowia:

- Kiedy biegamy lub intensywnie ćwiczymy, nasz organizm przełącza się w tryb pełnej mobilizacji. Wtedy produk-

cja śliny schodzi na dalszy plan, bo ciało skupia się na pracy mięśni i chłodzeniu. W efekcie w ustach robi się sucho, a ta niewielka ilość śliny, która zostaje, staje się lepka i gęsta. Zamiast naturalnie opłukiwać zęby, ślina zaczyna działać jak lep na cukry i bakterie - mówi ekspert. - To sprawia, że nawet pozornie zdrowa przekąska zjedzona na trasie na długo przylega do szkliwa, a brak płynnej śliny uniemożliwia neutralizację kwasów.

Jak zapobiec przykrym konsekwencjom przesuszenia ust i niedoboru śliny? Na szczęście to akurat łatwe: należy pić dużo wody. W ten sposób uzupełniamy płyny, płuczemy zęby, przywracamy normalne pH jamy ustnej i stymulujemy wydzielanie śliny.

A więc następnym razem, gdy wybierzesz się na dłuższy spacer czy bieganie, by skorzystać z ładnej pogody, zwróć uwagę na to, co zamierzasz jeść i pić w czasie wycieczki. Unikaj izotoników zakwaszających zęby i batoników energetycznych pełnych słodzików. Pij raczej dużo wody, dzięki czemu oczyścisz szkliwo i zapewnisz odpowiednie nawilżenie zębów i całej jamy ustnej.

DROBNE

Praca

ZATRUDNIĘ

505-221-448 Murarzy oraz pomocników do prac wykończeniowych, elewacyjnych.

Zdrowie

STOMATOLOGIA

NAPRAWA Protez Wyszyńskiego 11A/61 tel. 56 645 45 72

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

BUDOWY i remonty, budowy domów. 608-071-593, Toruń i powiat

INSTALACYJNE

ELEKTRYK 24h. 600-16-15-17

PORZĄDKOWE

DIWANY, tapicerki, okna.
Czyszczenie "Kärcher" 697-628-925

Turystyka

KRAJ - MORZE

USTKA- Wczasy! Pokoje! 604-486-413.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie przez
Internetowe Biuro Ogłoszeń.
Bez wychodzenia z domu.

ibo.polskapress.pl

AUTOPROMOCJA

Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń,
bez wychodzenia z domu

REKLAMA

0011532453

PRYWATNA SPECJALISTYCZNA
PRAKTYKA LEKARSKA
**GABINET
PSYCHIATRYCZNY**
ARKADIUSZ SZMAŃDA
87-100 Toruń,
ul. Stefana Srebrnego 1
rejestracja
tel. 56 62 10 811, 516 138 555
wizyty domowe 601 959 392

REKLAMA

0011532405

„ALPA”
Zakład i Dom Pogrzebowy
Nowa Główna Siedziba:
Toruń: ul. M. C. Skłodowskiej 41
ul. Podgórna 16
ul. Okólna 30
tel. 56/62-226-59
fax 56/66-11-239
CAŁĄ DOBĘ www.alpa.com.pl
• Transport ciała na terenie kraju i Europy;
• Załatwianie formalności pogrzebowych;
• Kremacje, ekshumacje;
• Odzież i dewocjonalia
• Wienie i wiązanki
• Sprzedaż nagrobków;
• Możliwość wyboru kolorystyki strojów żałobników;
• Z szacunkiem i zaangażowaniem spełniamy ostatnią posługę.

Tutaj zlecisz ogłoszenie

ibo.polskapress.pl

AUTOPROMOCJA

0010738832

Zleć nekrologi,
ogłoszenia drobne,
życzenia

Biuro ogłoszeń Nowości Dziennika Toruńskiego:

Toruń, czynne: pn.-pt. 8-16

ul Grudziądzka 46-48, tel. 606 537 137

e-mail: lukasz.kopanski@polskapress.pl

Express
BYDGOSKI

**GAZETA
pomorska**

NOWOŚCI
DZIENNIK TORUŃSKI

Ja jej nie cenię jako dziennikarki. Dlatego że jest uszczypliwa, nie mając do tego prawa

Monika Richardson o Agnieszce Woźniak-Starak w Świecie Gwiazd Fot. Adam Jankowski



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 92

Michał Wiśniewski dał salomonową odpowiedź

Michał i Pola Wiśniewscy jakiś czas temu zdecydowali, że lepiej im będzie oddzielnie. Teraz w rozmowie z portalem Jastrząb Post lider grupy Ich Troje został zapytany o to, czy to jego żona podjęła decyzję o rozstaniu. – W każdym związku przyczyna leży po dwóch stronach – odpowiedział.



Wilcze echa TV Puls, 20:00

Podczas misji wojskowej u wybrzeży Syrii, wykonywanej przez załogę okrętu podwodnego, sonar wykrywa niezidentyfikowany dźwięk. Okręt zostaje zaatakowany, a marynarze cudem uchodzą z życiem. Gdy docierają do portu, odkrywają, że świat znalazł się na krawędzi wojny nuklearnej.

Detektyw Murdoch Epic Drama, 21:00

Pierwszy odcinek serialu. Akcja toczy się pod koniec XIX w. w Toronto, gdzie genialny detektyw William Murdoch wykorzystuje w pracy innowacyjne metody, co nie podoba się policjantom przywykłym do tradycyjnych metod śledczych.

Zwierzęta miejskie

TVP Dokument, 21:05

Wraz z rozrastaniem się miast i ich wchodzeniem w naturalne ekosystemy, wiele zwierząt znajduje nowe sposoby na przetrwanie w betonowych dżunglach. Dokument bada zmiany behawioralne i strategię przetrwania zwierząt.

Czarna owca

TVN, 22:00

Magda i Arek od lat są zgraną parą; mają pod opieką chorego dziadka. Ich syn Tomek jest w dłu-goletnim związku z Asią. Każde z bohaterów czuje jednak, że życie mogłoby wyglądać inaczej, a oni mogliby być szczęśliwi.

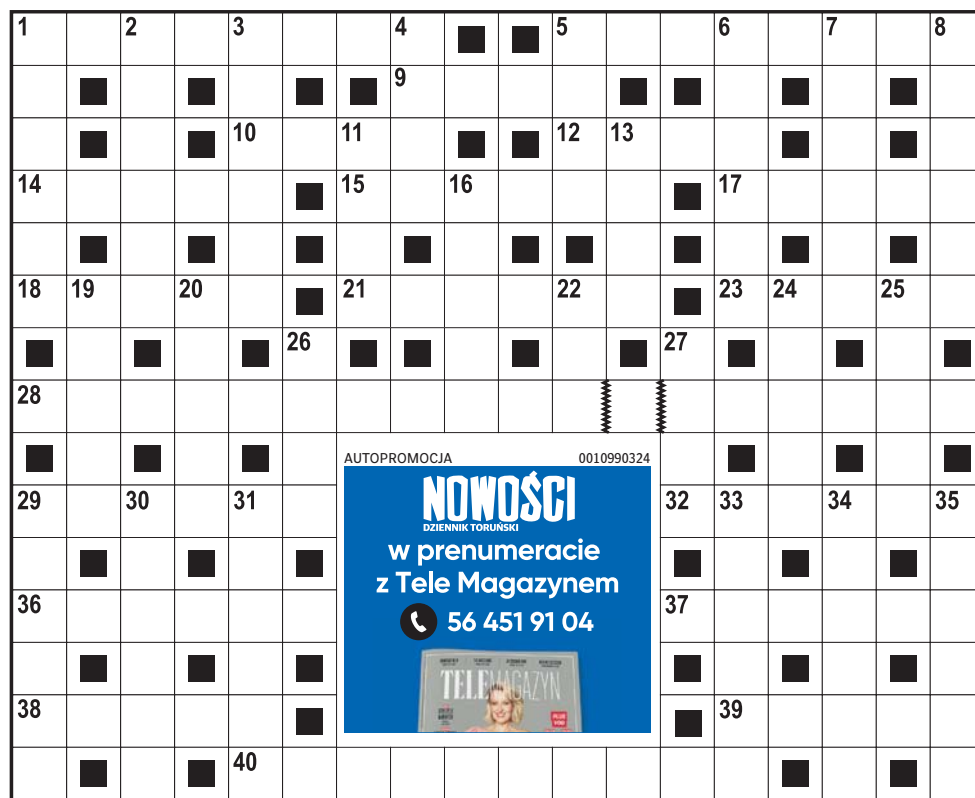


Poziomo:

- semickie imię władcy demonów,
- zespół zakładów przemysłowych,
- w portfelu Brazylijki,
- przenośny odtwarzacz multimedialny,
- zakazany smakuje najlepiej,
- trudno dostępne miejsce w puszczy,
- opera Ruggera Leoncavallo z roku 1892,
- barwne zjawisko atmosferyczne,
- „Grek ...”, filmowy komediodramat,
- „... dla reportera”, program telewizyjny,
- „... na gorącym blaszanym dachu”, sztuka Williamsa,
- obraz Jacka Malczewskiego,
- dział gospodarki podległy ministrowi,
- drobne szczegół, drobiazgi,
- niebieski kwiat polny, modrak,
- stróż prawa z gwiazdą,
- największa wyspa Niemiec,
- „... Radetzky'ego”, utwór Johanna Straussa,
- złoty styl bycia, filuteria.

Pionowo:

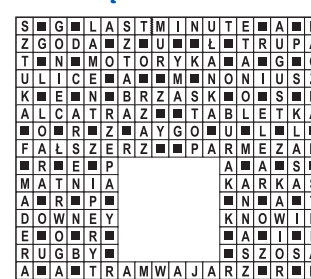
- miłośnik libacji i hulanek,
- uczy języka obcego na uczelni,
- jeden z przekrojów stożka,
- przepływa przez Bydgoszcz,
- pień ociosany z gałęzi,
- gwizdek fabryczny,
- nieproszony gość, intruz,



- długa i wyjątkowo nudna przemowa,
- ssak futerkowy, dydelf,
- natchnienie poetyckie, polot,
- zasiada w komisji sędziowskiej,
- skarpety dawnego wojaka,
- rozmokła ziemia po ulewie,
- ... Stwos, twórca „Ołtarza Mariackiego”,
- jajeczna potrawa z farszem,

- fartuch ochronny, chałat,
- ... Karola w czeskiej stolicy,
- gromadzenie owiec na hali,
- np. Lancelot z Jeziora,
- powództwo w sprawie cywilnej,
- ostrze w sieczkarni,
- alergiczna choroba skóry,
- rzymska bogini świtu,
- przesadna uczuciowość wypowiedzi.

ROZWIĄZANIE NR 91



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Energia sprzyja działaniu. Horoskop dzienny podpowiada, by podjąć ważną decyzję - wieczór przyniesie satysfakcję oraz spokój.
Ryby (19.02 - 20.03) Skup się na relacjach. Horoskop na dziś zapowiada, że szczerą rozmową rozwieje wątpliwości i poprawi nastrój na cały dzień.
Baran (21.03 - 19.04) Nowe informacje mogą zmienić plany. Horoskop dzienny na czwartek radzi zachować elastyczność i wykorzystać okazję na rozwój.

Byk (20.04 - 20.05)

Dzień sprzyja sprawom domowym. Horoskop dzienny zapowiada, że bliscy docenią wsparcie, a Ty odzyskasz równowagę oraz spokój.
Bliźnięta (21.05 - 21.06) Twoja pewność siebie będzie przyciągać uwagę. Horoskop na dziś wróży, że usłyszysz słowa uznania i ciekawe propozycje zmian.
Rak (22.06 - 22.07) Dobra organizacja pozwoli uniknąć chaosu. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że wieczorem znajdziesz czas na zasłużony relaks.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia będzie dziś kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny to wyraźna wskazówka, by unikać pośpiechu i słuchać swojej intuicji.
Panna (23.08 - 22.09) Możesz odkryć coś ważnego. Horoskop na dziś radzi zachować dyskrecję. Dzięki temu sytuacja obróci się na Twoją korzyść.
Waga (23.09 - 22.10) Optymizm otworzy nowe możliwości. Horoskop dzienny na czwartek podpowiada, by nie bać się wyjść poza schemat i działać odważnie.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny wyraźnie wróży, że skupienie na celu pomoże osiągnąć zamierzony rezultat.
Strzelec (22.11 - 12.12) Kreatywność będzie Twoim atutem. Horoskop na dziś zapowiada, że nietypowy pomysł spotka się z pozytywnym odbiorem otoczenia.
Koziorożec (22.12 - 19.01) Wrażliwość pomoże zrozumieć potrzeby innych. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że dzień sprzyja budowaniu dobrych relacji.

Show Messiego, Haalanda i Mbappe na mundialu!

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W nocy z wtorku na środę do gry na mundialu 2026 włączyli się giganci futbolu i zagraли fantastycznie.

W środowy wieczór i w nocy ze środy na czwartek zakończy się pierwsza seria grupowych zmagani, a w czwartek i w nocy z czwartku na piątek rozpoczną się zmagania w drugiej kolejce fazy grupowej.

Mistrzowie świata weszli z fasonem w mundial 2026 i w swoim pierwszym meczu rozbili rywala z Algierii. Wszystkie gole dla Albicelestes strzelił niezawodny Lionel Messi. 38-latek w 17. minucie huknął z dystansu obok bramkarza rywali, syna legendy Realu Madryt Zinedine'a Zidane'a - Luki. Kolejne dwa trafienia padły już po przerwie - najpierw po dobitce odbitej piłki przez 28-letniego bramkarza, a następnie w akcji, która przypieczętowała dzieło zniszczenia. Mecz sędziował Szymon Marciniak, który zdaniem ekspertów, powinien ukarać Messiego kartką za ewidentny faul na Mandim, ale tego nie zrobił.

Z hukiem na mundialu zadebiutował Erling Haaland. Snajper Manchesteru City już w swoim pierwszym meczu na wielkim turnieju strzelił



Argentyna rozbiła Algierię 3:0. Wszystkie gole dla Albicelestes strzelił niezawodny Lionel Messi

dwa gole, a Wikingowie wygrali z Irakiem 4:1.

Ciężki mecz rozegrali Francuzi, którzy mierzyli się z Senegalem. Kylian Mbappe w pierwszej połowie męczył się z rywalami. Cały czas odskakiwała mu piłka i Afrykanie pokazywali, że mogą dorównać wicemistrzom świata,

a nawet ich pokonać, jak w słynnym meczu na mundialu 2002. W drugiej połowie Mbappe wziął się jednak do roboty i strzelił dwa gole. Francja finalnie pokonała Senegal 3:1.

W czwartym meczu tego dnia Austria, wracająca na mundial po 28 latach, okazała

się lepsza od debiutującej Jordanii. W 21. minucie Romano Schmid kapitalnie przymierzył w samo okienko bramki i po chwili się cieszył. Przełamanie Jordanii przyszło na początku drugiej połowy, kiedy skazywana na pożarcie drużyna z Bliskiego Wschodu zdobyła pierwszego w historii gola na mundialu - Ali Olwan zabrał się z piłką i finezyjnym uderzeniem pokonał Alexandra Schlagera.

W końcówce podopieczni Ralfa Rangnicka ruszyli do ataku, mocno przycisnęli rywala i zdobyli dwie bramki. Najpierw super rezerwowy - Marko Arnautović wyskoczył najwyżej w polu karnym po dośrodkowaniu z rzutu różnego, a piłka po rykoszecie od pleców Yazana Al-Araba wpadła do siatki. Bramka została zapisana jako trafienie samobójcze, a w 12. minucie doliczonego czasu gry Arnautović trafił na 3:1 z rzutu karnego.

Dzisiaj rozpocznie się druga seria mundialowych zmagani. Najpierw w grupie A zmierzą się przegrani z pierwszych meczów, Czechy i RPA. Następnie zawitamy do grupy B, gdzie Szwajcaria zmierzy się z Bośnią i Hercegowiną, a o północy Kanada z Katarzem (tu wszystkie drużyny mają po jednym punkcie). Późną nocą o pierwsze miejsce w grupie A zawalczą Meksyk i Korea Południowa.

©P

Polki demolują rywalki. Azjatycka przygoda trwa w najlepsze. Niech trwa

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SIATKÓWKA. W pierwszym meczu drugiego turnieju Ligi Narodów siatkarek, reprezentacja Polski pokonała w Bangkoku Bułgarię 3:0 (25:12, 25:22, 25:23). Kolejnym rywalem naszych pań będą Ukrainki.

Podopieczne trenera Stefano Lavariniego udanie rozpoczęły tegoroczną edycję „FIVB Women's Volleyball Nations League”, wygrywając w Nankinie trzy spotkania: z Belgią 3:2, Czechami 3:0 i Serbią 3:0 oraz notując jedną porażkę - z Chinami 1:3.

Po rywalizacji w Chinach, Polki - trzykrotnie z rzędu (2023-25)

trzecie w tych rozgrywkach - nie wróciły do kraju, ale zostały w Azji.

W porównaniu do pierwszego turnieju nasz sztab szkoleniowy dokonał trzech zmian. Do drużyny dołączyła Magdalena Stysiak, która najpóźniej z naszych reprezentantek zakończyła sezon klubowy.

Z koleżankami z Eczacıbaşı Dynavit Stambuł dotarła do finału Ligi Mistrzyń, w którym lepszy okazał się jednak lokalny rywal - VakıfBank S.K. 25-letnia atakująca przyjechała na zgrupowanie do Wałcza w połowie jego trwania, dlatego też Lavarini postanowił dać jej więcej czasu na przygotowanie się do sezonu reprezentacyjnego. ©P



W pierwszym turnieju Ligi Narodów w chińskim Nankinie reprezentacja Polski zagrała bez Magdaleny Stysiak

Piłkarskie mistrzostwa świata w statystykach. Tabele, punkty, gole

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Za nami pierwsze rozstrzygnięcia na mundialu w USA, Meksyku i Kanadzie. Jak tegoroczne mistrzostwa świata wyglądają w liczbach?

GRUPA A

Wyniki: Meksyk - Republika Południowej Afryki 2:0 (Quinones 9, Jimenez 67), **Korea Południowa - Czechy 2:1** (Hwang In-Beom 67, Oh Hyeon-Gyu 80 - Krejci 59).

1. Meksyk	1	3	2-0
2. Korea Południowa	1	3	2-1
3. Czechy	1	0	1-2
4. RPA	1	0	0-2

GRUPA B

Wyniki: Katar - Szwajcaria 1:1 (Muheim 90+4 - Embolo 17), **Kanada - Bośnia i Hercegowina 1:1** (Larin 78 - Lukić 21).

1. Szwajcaria	1	1	1-1
2. Kanada	1	1	1-1
3. Katar	1	1	1-1
4. Bośnia i Hercegowina	1	1	1-1

GRUPA C

Wyniki: Brazylia - Maroko 1:1 (Vincius Junior 32, Saibari 21), **Haiti - Szkocja 0:1** (McGinn 28).

1. Szkocja	1	3	1-0
2. Maroko	1	1	1-1
3. Brazylia	1	1	1-1
4. Haiti	1	0	0-1

GRUPA D

Wyniki: USA - Paragwaj 4:1 (Bobadilla 7, Balogun 31, 45+3, Reyna 90+8 - Mauricio 73), **Australia - Turcja 2:0** (Irankunda 27, Matcalf 75).

1. USA	1	3	4-1
2. Australia	1	3	2-0
3. Turcja	1	0	0-2
4. Paragwaj	1	0	1-4

GRUPA E

Wyniki: Niemcy - Curaçao 7:1 (Nmecha 6, Schlotterbeck 38, Havertz 45+5, 88, Musiala 47, Brown 68, Undav 83 - Comenencia 21), **Wybrzeże Kości Słoniowej - Ekwador 1:0** (Diallo 90).

1. Niemcy	1	3	7-1
2. WKS	1	3	1-0
3. Ekwador	1	0	0-1
4. Curaçao	1	0	1-7

GRUPA F

Wyniki: Holandia - Japonia 2:2 (van Dijk 51, Summerville 64 - Nakamura 57, Kamada 89), **Szwecja - Tunezja 5:1** (Ayari 7, 90+6, Isak 30, Gyokers 59, Svanberg 84 - Rekkik 43).

1. Szwecja	1	3	5-1
2. Japonia	1	1	2-2
3. Holandia	1	1	2-2
4. Tunezja	1	0	1-5

GRUPA G

Wyniki: Belgia - Egipt 1:1 (Ashour - Hany 66-samobój.), **Iran - Nowa Zelandia 2:2** (Just 7, 54 - Rezaeian 32, Mohebbi 64).

1. Nowa Zelandia	1	1	2-2
2. Iran	1	1	2-2
3. Belgia	1	1	1-1
4. Egipt	1	1	1-1

GRUPA H

Wyniki: Hiszpania - Republika Zielonego Przylądka 0:0; **Arabia Saudyjska - Urugwaj 1:1** (Al-Amri 41 - Araujo 80).

1. Arabia Saudyjska	1	1	1-1
2. Urugwaj	1	1	1-1
3. Hiszpania	1	1	0-0
4. Zielony Przylądek	1	1	0-0

GRUPA I

Wyniki: Francja - Senegal 3:1 (Mbappe 66, 96, Barcola 82 - Mbaye 95), **Irak - Norwegia 1:4** (Hussein 38 - Haaland 28, 42, Ostigard 75, Hussein 98 - samobój.).

1. Norwegia	1	3	4-1
2. Francja	1	3	3-1
3. Senegal	1	0	1-3
4. Irak	1	0	1-4

GRUPA J

Wyniki: Argentyna - Algieria 3:0 (Messi 16, 60, 75), **Austria - Jordania 3:1** (Schmid 21, Al-Arab 74 - samobój., Arnautović 100 z karnego - Olwan 49).

1. Argentyna	1	3	3-0
2. Austria	1	3	3-1
3. Jordania	1	0	1-3
4. Algieria	1	0	0-3

KLASYFIKACJA STRZELCÓW

3 gole Leo Messi (Argentyna);

2 gole:

Folarin Balogun (USA), Kai Havertz (Niemcy), Yasin Ayari (Szwecja), Elijah Just (Nowa Zelandia), Erling Haaland (Norwegia), Kylian Mbappe (Francja);

1 gol:

Deniz Undav, Nathaniel Brown, Jamal Musiala, Felix Nmecha, Nico Schlotterbeck (Niemcy), Hwang In-Beom, Oh Hyeon-Gyu (Korea Płd.), Livano Comenencia (Curaçao), Breel Embolo (Szwajcaria), Nestor Irankunda, Connor Metcalfe (Australia), Julian Quinones, Raul Jimenez (Meksyk), Keito Nakamura, Daichi Kamada (Japonia), Ladislav Krejci (Czechy), Cyle Larin (Kanada), Jovo Lukic (Bośnia), Mauricio (Paragwaj), Omar Rekkik (Tunezja), John McGinn (Szkocja), Giovanni Reyna (USA), Ismael Sibari (Maroko), Vinicius Junior (Brazylia), Crystencio Summerville, Virgil van Dijk (Holandia), Amad Diallo (WKS), Alexander Isak, Mattias Svanberg, Viktor Gyokeres (Szwecja), Emam Ashour (Egipt), Ramin Rezaeian, Mohammad Mohebbi (Iran), Abdulleh Al-Amri (Arabia Saudyjska), Maxi Araujo (Urugwaj), Leo Ostigard (Norwegia), Aymen Hussein (Irak), Bradley Barcola (Francja), Ibrahim Mbaye (Senegal), Romano Schmid, Marko Arnautović (Austria), Ali Olwan (Jordania);

gole samobójcze: Damian Bobadilla (Paragwaj - w meczu z USA) Mohamed Hany (Egipt - w meczu z Belgią), Aymen Hussein (Irak - w meczu z Norwegią), Yazan Al-Arab (Jordania - w meczu z Austrią).

WKRÓTCE ZAGRAJĄ:

W czwartek rozpoczyna się druga seria meczów grupowych. W najbliższym czasie zagrają:

GRUPA A

18.06, 18:00 Czechy - RPA (TVP 2, TVP Sport)
19.06 3:00 Meksyk - Korea Płd. (TVP 1, TVP Sport)

Grupa B

18.06, 21:00 Szwajcaria - Bi H (TVPI, TVP Sport)
19.06, 0:00 Kanada - Katar (TVP 2, TVP Sport)

Grupa C

20.06, 0:00 Szkocja - Maroko (TVP 2, TVP Sport)
20.06, 2:30 Brazylia - Haiti (TVPI, TVP Sport)

Grupa D

19.06, 21:00 USA - Australia (TVPI, TVP Sport)
20.06, 5:00 Turcja - Paragwaj (TVP 2, TVP Sport)

Grupa E

20.06, 22:00 Niemcy - WKS (TVPI, TVP Sport)
21.06, 2:00 Ekwador - Curaçao (TVP 2, TVP Sport)

Grupa F

20.06, 19:00 Holandia - Szwecja (TVPI, TVP Sport)
21.06, 6:00 Tunezja - Japonia (TVP 2, TVP Sport)

Grupa G

21.06, 21:00 Belgia - Iran (TVP 2, TVP Sport)
22.06, 3:00 N. Zelandia - Egipt (TVPI, TVP Sport)

Grupa H

21.06, 18:00 Hiszpania - Arabia S. (TVP 2, TVP Sport)
22.06, 0:00 Urugwaj - WZP (TVP 2, TVP Sport)
©P

SPORT

www.sportowy24.pl

Olimpia Grudziądz bez trenera. Klub szuka nowego

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Olimpia Grudziądz musi szukać nowego trenera. Artur Kosznicki po dwóch latach żegna się z klubem i postanowił szukać nowych wyzwań.

„Pomimo złożonych przez klub propozycji nowego kontraktu, trener poinformował władze klubu o decyzji o niepodpisaniu przedłużenia. Trenerze, dziękujemy za pracę wykonaną na rzecz Olimpii Grudziądz. Życzymy powodzenia w dalszej karierze zawodowej” - poinformował klub w oficjalnym komunikacie.

To duża strata, bo praca Artura Kosznickiego była wysoko oceniana w tym sezonie. Młody szkoleniowiec był o włos od wprowadzenia Olimpii na zaplecze ekstraklasy. Bezpośredni awans grudziądzianom odebrała Warta Poznań golem w doliczonym czasie gry, w barażach Olimpia przegrała z Sandencją.

Kosznicki trafił do Grudziądza dwa lata temu z Kartuz.

W sezonie 2024/25 pełnił rolę asystenta, a w ostatnim sezonie już samodzielnie prowadził zespół. Nieoficjalnie słychać, że przeniesie się do II-ligowej Stali Stalowa Wola.

Olimpia rozpoczęła intensywne poszukiwania nowego szkoleniowca.

Z drużyną żegna się nie tylko trener, ale i kilku piłkarzy: bramkarz Sebastian Sobolewski, obrońca Rafał Kobryń, pomocnik Oskar Sewerzyński, skrzydłowy Łukasz Moneta i napastnik Maciej Mas. Z kolei Raków Częstochowa zdecydował się skrócić okres wypożyczenia i Maks Pawłowski wrócił do tego klubu.

Znany termin pierwszego oficjalnego meczu Olimpii w nadchodzącym sezonie: 5 sierpnia w ramach Pucharu Polski grudziądzanie podejmą Świt Szczecin.

Natomiast wciąż czekamy na datę rozpoczęcia i terminarz rozgrywek Betclit 2. Ligi. Przypomnijmy, że w nadchodzącym sezonie kibiców Olimpii czekają derbowe emocje, bo awans z III ligi wywalczył Zawisza Bydgoszcz. ©

LEKKOATLETYKA

Oszczepnik z Nakła z minimum na mistrzostwa

Dawid Wegner zapewnił sobie miejsce w reprezentacji na sierpniowe mistrzostwa Europy w Birmingham. Oszczepnik LUKS Start Nakło rzuca coraz dalej w sezonie. W mocno obsadzonym mityngu w Ostrawie zajął 4. miejsce. Ważniejszy był wynik - 82.17, a więc minimum PZLA na sierpniowe mistrzostwa Europy. Trzecie miejsce w skoku wzwyż zajął Mateusz Kołodziej (Zawisza Bydgoszcz) z wynikiem 2.24.



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

KOSZYKÓWKA

Artego buduje zespół

Reprezentantka Łotwy Katrina Ozola to najnowszy nabytek Artego Bydgoszcz. Zaledwie 22-letnia zawodniczka gra na pozycji silnej skrzydłowej (188 cm). Ostatni sezon spędziła w lidze węgierskiej.

Mistrzostwa Europy w Toruniu? Chcą zagrać na nosie pandemii

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

LEKKOATLETYKA. Halowe Mistrzostwa Europy po raz drugi w ciągu dekady w Toruniu? Miasto przygotowuje pieniądze i oficjalną aplikację o zawody w 2029 roku.

Halowe Mistrzostwa Europy rozgrywane są od 1970 roku. Do tej pory tylko raz odbyły się w Polsce, właśnie w Toruniu. W przyszłym sezonie zimowym ta impreza odbędzie się w Walencji, edycja 2029 jeszcze nie ma gospodarza. I właśnie w ten termin mierzy Toruń.

- W 2021 roku musieliśmy zorganizować zawody w reżimie sanitarnym. Trwała pandemia, na trybunach nie było widzów, a co za tym idzie atmosfera samej imprezy, była dość smutna. Stąd pomysł, aby ponownie ubiegać się o taką imprezę. Chcemy dać kibicom to, co pandemia zabrała im pięć lat temu - wyjaśnia wiceprezes Polskiego Związku Lekkiej Atletyki Krzysztof Wolsztyński.

Toruń ma już za sobą lustrację European Athletics. Halę,



FOT. SŁAWOMIR KOWALSKI

Armand Duplantis w 2029 roku może przyjechać do Torunia

całe zaplecze, bazę hotelową oglądał m.in. Toralf Nilsson, przewodniczący komisji, która ocenia kandydatów do organizacji najważniejszych wydarzeń w Europie. To była w zasadzie formalność, bo miasto doskonale się w tej roli sprawdziło podczas marcowych Halowych Mistrzostw Świata.

- Przedstawiliśmy wszystkie nasze atuty, w tym te, które z powodzeniem wdrożyliśmy przy okazji mistrzostw świata. To wszystko zostało wysoko ocenione przez delegację, która udzieliła nam też kilku wskazó-

wek - informuje Piotr Długosielski z Polskiego Związku Lekkiej Atletyki.

Organizatorem HME w marcu był samorząd województwa, który ponosił większość kosztów. A te były spore: sama impreza kosztowała około 25 milionów złotych, kolejnych 15 mln wydano na niezbędną modernizację Kujawsko-Pomorskiej Areny Toruń.

HME są nieco tańsze, ale trzeba liczyć się z wydatkiem kilkunastu milionów złotych. To będzie spore wyzwanie dla zadłużonego Torunia, choć

i w tym wypadku niewykluczone jest wsparcie województwa.

- Samorząd województwa jest gotowy wspierać takie inicjatywy. Traktujemy to jako jedną z najlepszych dźwigni promocyjnych naszego regionu. Będziemy poważnie rozważać konkretne oferty - powiedział nam już w trakcie HME Marek Wojtkowski z zarządu województwa kujawsko-pomorskiego.

Kujawsko-Pomorska Arena Toruń została oddana do użytku w 2014 roku, budowa kosztowała nieco ponad 120 mln zł, w 2026 roku obiekt zmodernizowano kosztem 16 mln zł. Hala świetnie sprawdza się w lekkiej atletyce, od początku jest gospodarzem mityngu Orlen Copernicus Cup w ramach World Indoor Tour, w 2021 roku odbyły się w Toruniu Halowe Mistrzostwa Europy, a w 2026 roku Halowe Mistrzostwa Świata.

Kompletną aplikację Toruń musi złożyć do European Athletics do 15 lipca. Organizatora HME w 2029 roku poznamy w pod koniec października. ©

Twarde Pierniki mają pierwszego obcokrajowca

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. Luka Sakota przenosi się z Ostrowa do Torunia. Trener Srdjan Subotić wierzy, że Chorwat może być topowym strzelcem w Orlen Basket Lidze.

Luka Sakota ostatni sezon spędził w Stali Ostrów. Rozgrywki zakończył się ze średnią blisko 11 punktów na mecz, do tego dokładał ponad 2 zbiórki i asysty. Miewał różne mecze, ale też kłopoty ze stabilizacją formy. Najlepiej wypadł przeciwko Śląskowi Wrocław, gdy zdobył 29 punktów, trafiając 5 z 6 rzutów z dystansu. W całym sezonie miał jednak słabe 25 procent za 3 i to jest wskaźnik zdecydowanie do poprawki.

25-letni obwodowy ma za sobą cztery lata w NCAA za oceanem, a przed przyjazdem do Polski grał jeszcze w Finlandii i we Włoszech.

To pierwszy obcokrajowiec z kontraktem na sezon 2026/27. Przypomnijmy, że wcześniej nowy, dwuletni kontrakt z Twardymi Piernikami podpisał Damian Kulig. Ważne kontrakty mają Adam Brenk, Mateusz Szlachetka, Maciej Kenig, Hubert Lipiński i Paweł Sowiński, ale to jeszcze nie oznacza, że wszyscy zostaną w drużynie.

Prowadzone są rozmowy z kilkoma jeszcze polskimi graczami. Jest w tym gronie m.in. Jakub Karolak, który chciałby odbudować się i wrócić do Orlen Basket Ligi po kłopotach zdrowotnych i sezonie spędzonym w Stargardzie. ©

To nowy początek lub... koniec sezonu dla „Aniołów”

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

ŻUŻEL. Pres Toruń kontra Motor Lublin już w niedzielę. Dla gospodarzy to mecz o pozostanie w grze o play off, a lublinianie mogą mieć tym razem sporo argumentów na Motoarenie.

Po porażce 41:49 w Lesznie Pres znalazł się na krawędzi. Widmo sensacyjnego wypadnięcia z play off mistrzów Polski staje się coraz bardziej realne. Do końca sezonu zasadniczego zostało sześć spotkań. Pewny awans do play off da pięć wygranych, więc w zasadzie każdy kolejny mecz jest już dla „Aniołów” meczem o wszystko.

Torunianie tracą bonusy, więc kluczowe będą wyjazdy do Grudziądza, Gorzowa i Zielonej Góry (trzeba wygrać dwa z tych trzech meczów), ale też na Motoarenie czekają mistrzów

Polski dwa bardzo trudne spotkania: przyjedzie Sparta Wrocław i już w niedzielę Motor Lublin. To wspomnienie z ubiegłorocznego finału. W ostatnich kilku latach lublinianie kompletnie nie radzili sobie na Motoarenie. Jest jednak haczyk. Tegoroczny skład Motoru wydaje się znacznie lepiej skrojony pod mecz na Motoarenie.

Torunianie wygrywali z rywalem z Lublina, wykorzystując słabość Jacka Holdera i Dominika Kubery. Australijczyk od czasu odejścia z toruńskiej drużyny dziwnie zatracił wyczuć ścieżek na Motoarenie, Kubera otwarcie przyznaje, że to jego najmniej lubiany tor w PGE Ekstralidze. W ubiegłym sezonie obaj do spółki w dwóch toruńskich meczach wygrali... jeden wyścig.

Czego można się spodziewać po zmianach w składzie Motoru? Wydaje się, że Martin Vaculik i Kacper Woryna to pewniejsze

ogniwa na Motoarenie. Co prawda Słowak w ubiegłym sezonie uciułał jedynie pięć punktów, za to w trzech meczach w latach 2024-25 zdobył aż ich 34 w barwach Stali Gorzów. Woryna także nie ma się czego wstydzić - 27 punktów w ostatnich trzech występach w Toruniu.

Na pewno siłę ognia Motoru zmniejsza kontuzja Fredrika Lindgrena. Szwed miał wrócić do jazdy właśnie w Toruniu, ale wycofał się z Grand Prix Polski we Wrocławiu i zapewne na Motoarenie także nie pojedzie.

Pres w niedzielę czeka wyzwanie. Wszystko w rękach gospodarzy, a w zasadzie Mikkeła Michelsena najbardziej. W ubiegłym roku torunianie zdobywali mistrzostwo efektywnymi zwycięstwami na Motoarenie, teraz to właśnie punktów Duńczyka brakuje do realizacji tej strategii. Słaba forma Michelsena odebrała także szansę na wygraną w Lesznie w poprzedniej kolejce.

- Nie wiem co się dzieje z moją jazdą i tak naprawdę nie wiem co mam dalej robić w tej sytuacji. Próbowałem już chyba wszystkich i nie mam żadnej wymówki. To jest naprawdę frustrujące. Jestem wciąż niesamowicie wolny - przyznaje Michelsen i jego słowa nie napawają fanów optymizmem.

Chwieje się także pozycja Noricka Bloedorna. Piotr Baron raczej nie zdecyduje się na zmianę w składzie w niedzielę, bo na Motoarenie Niemiec wywija się ze swoich zadań, ale niewykluczone, że kolejnym meczu wyjazdowym szansę dostanie Nicolai Heiselberg, który w tym tygodniu popisał się kompletem punktów w Ekstralidze U-24.

Mecz z Motorem może okazać się końcem sezonu dla „Aniołów” lub... nowym otwarciem dla drużyny, którą stać wciąż na wszystko w tym sezonie. Początek emocji o godz. 19.30 w niedzielę. ©